Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Głos Koszaliński

Wyd. A
Cena 20 gr
Nakład 46644

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Rok V Poniedziałek, 12 listopada 1956 r. Nr 270 (1282)

Wywiad z dyrektorem PLL »Lot« i kierownikiem Wydziału Ruchu Zarządu Lotnictwa Cywilnego w Warszawie

- *Powstanie linii lotniczej Warszawa – Koszalin zależy od władz wojewódzkich*

Już w marcu przyszłego roku moglibyśmy polecieć samolotem do Warszawy

10 bm. dyrektor PLL „Lot" do Spraw Administracyjno-Handlowych — ob. Wojnowski i kierownik Wydziału Ruchu Zarządu Lotnictwa Cywilnego — ob. Rybacki, udzielili przedstawicielowi „Głosu" następującego wywiadu:

Dziennikarz: Jakie widzą Panowie możliwości zorganizowania stałej komunikacji lotniczej między Warszawą a Koszalinem?

Dyr. Wojnowski: Możliwości takie przewidzieliśmy już kilka lat wstecz, wysyłając do Koszalina delegację PLL „Lot". Jednakże inicjatywa nasza nie spotkała się ze zrozumieniem ze strony ówczesnych władz województwa. Wydaje się, że w obecnej sytuacji sprawa ta może nabrać

Ciąg dalszy nastąpi

Pomoc dla Węgier

Duński Czerwony Krzyż zainicjował zbiórkę żywności i leków dla Węgier. Zebrano również 1,5 miliona koron. Na zdjęciu: załadunek żywności i leków.

Dziś czytajcie

- Str. 3 — Z obrad Komisji Sejmowych;
- Str. 3 — Jedność myśli — jedność działania — S. Grabowska;
- Str. 4 — Sport.

W 7 miastach województwa koszalińskiego wygospodarowano 875 mieszkań

Komisja partyjno-rządowa do spraw wykorzystania rezerw w budynkach zajmowanych przez wojsko, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Komitet do spraw Bezpieczeństwa Publicznego ustaliła już pierwsze dane, z których wynika, że siedem miast w województwie koszalińskim uzyska z tych rezerw 875 izb mieszkalnych.

I tak: Szczecinek uzyska 64 izby mieszkalne, Drawsko — 43, Słupsk — 192, Ustka — 164, Kołobrzeg — 99, Koszalin — 66, a niezależnie od szpitala garnizonowego uzyska także piekarnię mechaniczną, budynek gospodarczy przy ul. Bieruta, magazyn przy ul. Leśnej, jak również 1010 ha gruntu.

Pokaźną ilość, bo aż 247 izb mieszkalnych, otrzyma powiat wałecki.

Marynarze polscy rozpoczynają prace na statkach obcych bander

GDAŃSK. Na wielu masówkach i zebraniach, jakie odbywały się ostatnio, marynarze domagali się zezwolenia — zgodnie z odpowiednimi przepisami konwencji międzynarodowych, których członkiem jest również Polska — na przyjmowanie pracy na statkach obcych bander.

Jak poinformował przedstawiciela PAP w Gdańsku dyr. Centralnego Zarządu PMH Marian Gronowicz, ze strony władz centralnych nie ma w tej sprawie żadnego sprzeciwu. Centralny Zarząd PMH wystosował ostatnio pismo do obcych armatorów z zapytaniem, czy nie reflektują oni na angażowanie polskich marynarzy.

Rozwiązanie aparatu politycznego w żegludze

WARSZAWA. Sekretariat KC PZPR rozpatrywał ostatnio sprawę aparatu politycznego w resorcie żeglugi. Aparat ten działał w przedsiębiorstwach żeglugi morskiej, rybołówstwa dalekomorskiego i żeglugi śródlądowej, na mocy uchwały Biura Organizacyjnego KC PZPR z 1949 roku.

Dokończenie na str. 2

Z Warszawy wyruszył drugi transport samochodowy z żywnością i lekami dla ludności węgierskiej

WARSZAWA. 10 bm. w godzinach popołudniowych wyruszył z Warszawy na Węgry drugi z kolei samochodowy transport żywności i leków o łącznej wadze 24 tony. Są to wszystko dary od społeczeństwa polskiego dla ludności węgierskiej. M. in. 15 ton mąki zaofiarowały Kaliskie Zakłady Młynarskie, a dwie tony bekonów — Lubelskie Przemysłowe Zjednoczenie Budowlane.

Samochody te, podobnie jak i poprzednie, udały się w kierunku na Cieszyn — Bratysławę do granicy węgierskiej. O pierwszym transporcie, który wyruszył przed kilku dniami z Warszawy, wiadomo obecnie, że przekroczył już granicę Węgier.

Dziś

Listopad **12** Poniedziałek

Mateusza, Witolda

1866 Urodził się Sun Yat-sen, wielki chiński rewolucjonista — demokrata (zm. 1926 r.).

...pogoda

Zachmurzenie duże, miejscami opady deszczu lub mżawki, zamglenia lub mgły lokalne. Temperatura od 0 do +3 st. C. Wiatry południowo-wschodnie i południowe od 3 do 5 mtr. na sekundę.

Osadnicy i gospodarstwa z reformy rolnej otrzymają pełne prawo własności

WARSZAWA. Na posiedzeniu Sejmu 9 bm. pos. Józef Kiliś, z woj. wrocławskiego zwrócił uwagę, że osadnicy nie czują się nadal w pełni właścicielami swych gospodarstw, bowiem ich prawa własności są ograniczone. Sprawa ta — jak dowiaduje się przedstawiciel Polskiej Agencji Prasowej — jest przedmiotem dyskusji w Ministerstwie Rolnictwa.

Opracowuje się projekt ustawy, która przewiduje uchylenie dotychczasowego ograniczenia własności gospodarstw osadniczych i powstałych z reformy rolnej, jakie wynikają z dekretu o reformie rolnej i osadnictwie.

Po wejściu w życie tej ustawy, chłopi otrzymają pełne prawo własności na przekazane im przez państwo nieruchomości, które będą mogli sprzedawać lub wydzierżawiać. Ponadto projekt ustawy przewiduje uchylenie szeregu obowiązujących dotychczas nieżyciowych zarządzeń i przepisów z okresu międzywojennego.

Ministerstwo Rolnictwa przygotowuje również zmianę dekretu o wymianie gruntów. Nowy dekret ma na celu naprawienie krzywd wyrządzonych dotychczas chłopom przy wymianie gruntów na podstawie tego dekretu. Wymiana gruntów może być przeprowadzona jedynie na życzenie co

Ciąg dalszy nastąpi

Sytuacja na Węgrzech

- *ŁĄCZNOŚĆ DALEKOPISOWA Z BUDAPESZTEM NAWIĄZANA*
- *WIĘKSZOŚĆ CZOŁGÓW RADZIECKICH OPUŚCIŁA BUDAPESZT*
- *STOLICA WĘGIER WRACA DO NORMALNEGO ŻYCIA*
- *KRAJE CAŁEJ EUROPY NIOSĄ POMOC LUDNOŚCI WĘGIER*

MOSKWA. Agencja TASS donosi z Budapesztu, że stolica Węgier powraca stopniowo do normalnego życia.

Coraz więcej robotników i urzędników pracuje w fabrykach i przedsiębiorstwach. Brygady miejskich zakładów komunikacyjnych przystąpiły do naprawy sieci napowietrznej: wkrótce wyruszą na miasto tramwaje i trolejbusy. Niektóre linie autobusowe zostały już uruchomione.

Ciąg dalszy nastąpi

Pierwsi żołnierze sił policyjnych ONZ przybyli do Neapolu

RZYM. W sobotę wieczorem na lotnisku Capodichino w Neapolu wylądował amerykański samolot transportowy, który przywiózł 50 żołnierzy duńskich, stanowiących pierwszy kontyngent międzynarodowych sił policyjnych ONZ.

W niedzielę rano przybyło do Capodichino 32 żołnierzy norweskich, którzy wejdą w skład sił policyjnych ONZ na Bliskim Wschodzie.

Lotnisko Capodichino jest punktem koncentracji pierwszych kontyngentów sił policyjnych ONZ, które następnie zostaną przerzucone do Egiptu.

Dalszą drogę — z Neapolu do Egiptu — żołnierze sił policyjnych ONZ odbędą na samolotach szwajcarskich. W tej sprawie podpisane zostało odpowiednie porozumienie między Organizacją Narodów Zjednoczonych a Szwajcarskimi Liniami Lotniczymi. Sekretariat ONZ w Nowym Jorku podał do wiadomości, że już w poniedziałek samoloty szwajcarskie „będą gotowe do przewożenia 400 żołnierzy dziennie".

Egzekutywa KW PZPR w Poznaniu rozważa sprawy połączenia KW i KM

POZNAŃ. 9 bm. odbyło się poszerzone posiedzenie egzekutywy Komitetu Wojewódzkiego w Poznaniu. Egzekutywa omawiała m. in. sprawę połączenia Komitetu Miejskiego partii w Poznaniu z Komitetem Wojewódzkim. W związku z tym postanowiono zwołać w najbliższym czasie wspólne posiedzenie plenum KW i KM.

Na posiedzeniu rozważono także sprawę zmniejszenia o ok. 50 procent liczby pracowników aparatu partyjnego i w związku z tym połączenia szeregu wydziałów KW.

Rozwiązanie komisji powołanych dla opracowania zagadnień gospodarczych wynikających z uchwał VII Plenum KC PZPR

WARSZAWA. W dążeniu do dalszego usamodzielnienia pracy resortów oraz likwidacji zbędnych organów — zarządzeniem prezesa Rady Ministrów rozwiązane zostały komisje powołane w dniu 17 sierpnia br. dla opracowania zagadnień gospodarczych, wynikających z uchwał VII Plenum KC PZPR. Prace rozpoczęte przez te komisje kontynuowane będą przez poszczególne resorty.

Plenum Zarządu Gł. ZSCh zakończyło obrady

WARSZAWA. 10 bm. zakończyły się w Warszawie dwudniowe obrady plenarnego posiedzenia Zarządu Głównego ZSCh. W drugim dniu obrad toczyła się w dalszym ciągu dyskusja nad projektem nowej struktury związku i jego roli na wsi. Plenum dokonało również zmian personalnych w składzie Prezydium Zarządu Głównego oraz podjęło uchwały dotyczące najważniejszych zadań ZSCh w najbliższym okresie.

Zima w Zakopanem

W Zakopanem spadł ostatnio obfity śnieg, a na Kasprowym Wierchu, w okolicach Morskiego Oka i na Hali Gąsienicowej, grubość pokrywy śnieżnej dochodzi do pół metra. Zawodnicy CWKS-u korzystając z dogodnych warunków treningowych rozpoczęli pierwszy obóz przygotowując się do sezonu zimowego.

Na zdjęciu: zawodnicy przygotowują się do treningu.
CAF — fot. Olszewski

Z pola do cukrowni

W gospodarstwie PGR Kotłowo (zespół Biesiekierz) przystąpiono ostatnio do zbioru buraków cukrowych, które obrodziły w tym roku dość dobrze.

Na zdjęciu: grupa pracowników PGR Kotłowo pod kierownictwem brygadzisty Marksa Hermana kończy zbiór buraków cukrowych z 10 ha pola.

Z. Z.
Foto: CZ. ORŁOWSKI

Ostatnie chwile

Na Bliskim Wschodzie

Dowódca korpusu sił policyjnych gen. Burns oświadczył na konferencji prasowej w Kairze, że w dniu dzisiejszym przybędą z Włoch z obozu przejściowego pierwsze oddziały wojskowe, które będą stanowiły jego skład. Są to oddziały duńskie, norweskie i inne. Korpus policyjny będzie liczyć — oświadczył gen. Burns — 2,5 tys. żołnierzy. Miejscem postoju ich będą tereny między Port Sajdem a Ismailią. Zadaniem ich będzie rozdzielenie wojsk Izraela od jednostek egipskich.

16. bm. rozpoczyna obrady Plenum CRZZ

Sekretariat CRZZ zawiadamia, że dnia 13 listopada br. o godzinie 10 odbędzie się posiedzenie Prezydium CRZZ, na którym omówione zostaną następujące sprawy:

1) ustalenie porządku obrad IX Plenum CRZZ, 2) zatwierdzenie referatu na IX Plenum CRZZ.

Sekretariat CRZZ przewiduje, że Plenum CRZZ odbędzie się w dn. 16 i 17 listopada.

Rehabilitacja b. działaczy PPS oraz działaczy ludowych

Sekretariat KC PZPR, na wniosek komisji powołanej przez Biuro Polityczne KC PZPR dla załatwienia spraw działaczy b. PPS, postanowił przywrócić prawa członków partii z zaliczeniem pełnego stażu partyjnego towarzyszom: Eugeniuszowi Ajnenkielowi, Zygmuntowi Beciano wi, Teofilowi Głowackiemu, Józefowi Grzecznarowskiemu, Eugeniuszowi Przetaczgikowi, Wacławowi Tułodzieckiemu, Wojciechowi Wojewodzie i Zygmuntowi Zaborskiemu.

Komisja przygotowuje dalsze wnioski.

WARSZAWA. Komisja rehabilitacyjna przy prezydium NK ZSL zrehabilitowała kilku dalszych działaczy ludowych — dr. Józefa Putka, dr. Franciszka Litwina i Jana Baczewskiego.

Komisja rehabilitacyjna przy NK ZSL podała też do wiadomości, że uchwałą wojewódzkiego zjazdu statutowego w Olsztynie wybrany został do Wojewódzkiego Komitetu ZSL na stanowisko wiceprezesa Bogdan Korolewicz-Wilanowski, działacz Ziemi Mazurskiej, który był przez szereg dni krzywdzony moralnie i odsuwany od pracy stronnictwa.

Sytuacja na Węgrzech

Dokończenie ze str. 1

W niedzielę wszystkie prawie sklepy żywnościowe były otwarte. Czynnych jest około 100 restauracji i kawiarń. Wznowiono ruch osobowy na linii kolejowej łączącej Budapeszt z Gyor i kilku innymi miastami.

Z okręgów Somogy, Debreczyn i Bacs wyruszyły do Budapesztu kolumny samochodów ciężarowych z ziemniakami, warzywami i mlekiem. Olbrzymie transporty żywności czekają na granicy czechosłowackiej i radzieckiej na wznowienie komunikacji kolejowej z Budapesztem i innymi miastami węgierskimi. Na granicy czechosłowackiej znajduje się około dwóch tysięcy wagonów z węglem i 350 wagonów z żywnością.

Wiadomości napływające z Węgier były w niedzielę stosunkowo bogatsze, niż w dniach poprzednich. Poza doniesieniami radia budapeszteńskiego i komunikatami agencji TASS pewnych informacji, jakkolwiek nieco przestarzałych, dostarczyła grupa dziennikarzy zachodnich, która w niedzielę po południu przekroczyła granicę węgiersko-austriacką. Po za tym w godzinach wieczornych nawiązano łączność dalekopisową z Budapesztem.

Z wiadomości tych wynika, że sytuacja na Węgrzech ulega stopniowo narmalizacji, jednakże zaopatrzenie stolicy w żywność natrafia na duże trudności. Agencje zachodnie donoszą, że w niedzielę nie zanotowano na Węgrzech poważniejszych starć, jakkolwiek według informacji budapeszteńskiego korespondenta Reutera, sytuacja w okolicy Dunapentele (b. Stalinvaros) i Pecs nie jest jasna. Podobno grupa powstańców walczy jeszcze w kilku punktach przedmieścia Budapesztu — Ujpest.

Według doniesień specjalnego wysłannika agencji France Presse Gastona Fournier, który w niedzielę przybył z Budapesztu do Wiednia — w nocy z soboty na niedzielę większość czołgów radzieckich opuściła Budapeszt.

* * *

SZTOKHOLM. Komentator radia szwedzkiego Kurt Anderson, który wraz z innymi dziennikarzami skandynawskimi przybył w niedzielę z Węgier do Sztokholmu, oświadczył m. in., że sytuacja żywnościowa w stolicy węgierskiej jest niezmiernie ciężka. W sklepach od jakiegoś czasu nie można było dostać nic oprócz chleba. Prawie wszystkie domy w śródmieściu Budapesztu są uszkodzone — powiedział Anderson. Wiele rodzin w śródmieściu musi mieszkać w piwnicach. W parkach i na skwerach — długie szeregi grobów poległych.

Według wiadomości, które nadeszły z Budapesztu w sobotę — na prowincji walki ustały już zupełnie.

* * *

WIEDEŃ. Jak donosi korespondent agencji Reutera, do Wiednia powrócił z Budapesztu austriacki deputowany socjalistyczny, Peter Straser.

Oświadczył on dziennikarzom, że w sobotę po południu, gdy opuszczał Budapeszt, walki ustały już w całym prawie mieście. Od czasu do czasu słychać było tylko pojedyncze strzały.

* * *

WIEDEŃ. W dniu 11 listopada rano, 15 samochodów ciężarowych Międzynarodowego Czerwonego Krzyża przekroczyło za zezwoleniem władz węgierskich granicę austriacko - węgierską w Klingenbach i odjechało w kierunku Budapesztu. Wiozą one do Budapesztu żywność, opatrunki i lekarstwa. Samochodami tymi udało się na Węgry około 30 szwajcarskich i austriackich lekarzy i sanitariuszy.

PRZEMÓWIENIE RADIOWE PREMIERA KADARA

Premier Węgierskiego Rewolucyjnego Rządu Robotniczo-Chłopskiego Janos Kadar wygłosił w niedzielę przemówienie radiowe, w którym omówił sytuację w Budapeszcie i na prowincji.

Premier podkreślił, że stolica powraca do normalnego życia znacznie wolniej niż cały kraj. W wielu miastach prowincjonalnych uruchomiono już komunikacje miejską, otwarto szkoły i urzędy, na niektórych odcinkach ruszyły pociągi. Pracują fabryki i wznowiono prace w kopalniach. Natomiast w Budapeszcie porządek nie został jeszcze całkowicie przywrócony. Uzbrojone grupy, które w dzień ukrywają się w piwnicach i ruinach, wychodzą w nocy, aby atakować posterunki oraz dworce kolejowe. Zdarzają się także wypadki grabieży sklepów. Jedna z takich uzbrojonych grup podpaliła hotel „Royal".

Cała ludność — powiedział premier Kadar — pragnie przywrócenia porządku i potępia działalność uzbrojonych grup, które wyrządzają znaczne szkody mieszkańcom Budapesztu.

Następnie premier Kadar podkreślił, że sytuacja żywnościowa w Budapeszcie jest poważna. Za pewnienie normalnego zaopatrzenia Budapesztu w żywność jest obecnie jednym z najważniejszych problemów. Poza tym w Budapeszcie daje się odczuć poważny brak surowców, węgla i innych paliw. Trudnym problemem jest także sprawa mieszkaniowa (wiele domów w Budapeszcie jest zniszczonych lub uszkodzonych, wiele ludzi pozostało bez dachu nad głową. Trzeba więc jak najszybciej przywrócić ład i spokój. Tymczasem pewne niewielkie uzbrojone grupy działają wciąż jeszcze nie tylko w Budapeszcie, lecz ta że na drogach prowadzących w kierunku północno-zachodnim.

J. Kadar wyraził nadzieję, że za dwa lub trzy dni spokój w całym kraju będzie przywrócony.

Następnie premier przeszedł do zagadnień politycznych. Stwierdził on przede wszystkim, że przyczyną powstania, które rozpoczęło się 23 października były błędy rządu Rakosiego, i że oburzenie mas było usprawiedliwione. Wśród powstańców większość stanowili ludzie popierający ustrój socjalistyczny. Jednakże po pewnym czasie zaczęły działać siły kontrrewolucyjne. Ich nacisk stawał się z każdym dniem silniejszy, a ich celem było obalenie ustroju socjalistycznego i przywrócenie kapitalizmu. Te właśnie siły sprawiły, że rząd Imre Nagy'ego ześlizgiwał się coraz wyraźniej na prawo, nie ulega wątpliwości, że sam Imre Nagy zostałby w końcu przez te siły wyparty z rządu.

Kontrrewolucyjne grupy rozpętały biały terror na Węgrzech. Zamordowały w bestialski sposób setki komunistów w Gyoer, w okręgu Sopron i Bacs. W samym Budapeszcie grupy te zaatakowały siedzibę władz partyjnych i po jej zdobyciu zamordowały wielu członków partii.

Następnie premier Kadar zaznaczył, że rząd jego będzie rządem jedności narodowej. Wezmą w nim udział przedstawiciele wszystkich partii lub organizacji uznających ustrój demokracji ludowej, natychmiast po przywróceniu porządku w całym kraju — rząd węgierski rozpocznie z rządem ZSRR rozmowy w sprawie wycofania wojsk radzieckich z Węgier.

Niektórzy Węgrzy — powiedział premier Kadar — obawiają się, że obecny rząd może powrócić do dawnych metod. Obawy te są nieuzasadnione. Nikt z obecnego kierownictwa nie dąży do przywrócenia starych metod rządzenia, gdyż zostałby natychmiast obalony przez masy. Rząd poczynił już pewne posunięcia w celu uniemożliwienia powrotu do dawnych metod. Policja bezpieczeństwa została rozwiązana; wielu wyższych funkcjonariuszy partyjnych zostało usuniętych ze stanowisk i skierowanych do pracy w przemyśle. Przystąpiono także do reorganizacji ministerstw i do likwidacji niektórych resortów.

Rząd nie dopuści do stosowania zemsty lub odwetu wobec uczestników powstania — powiedział premier Kadar. Wszyscy rozumiemy, że można rządzić tylko mając zaufanie całego narodu. Wszystkie skargi i zażalenia będą rozpatrzone; naród będzie znał całą prawdę, a nie tylko tę część prawdy, która jest korzystna dla rządu.

Premier Kadar zaznaczył, że Węgry powitają z uznaniem pomoc, jaką zamierza im udzielić Międzynarodowy Czerwony Krzyż.

W zakończeniu premier wyraził nadzieję, że okres najgorszy Węgry mają już poza sobą.

* * *

NOWY JORK. W dniu 8 listopada sekretarz generalny Organizacji Narodów Zjednoczonych Dag Hammarskjoeld wystosował do rządu węgierskiego notę, w której zgodnie z rezolucją Zgromadzenia Ogólnego prosi rząd premiera Kadara o zezwolenie na wydelegowanie na Węgry obserwatorów ONZ.

W dniu 10 listopada D. Hammarskjoeld otrzymał od rządu węgierskiego depeszę, w której rząd ten stwierdza, iż rozważa tę propozycję i udzieli wkrótce odpowiedzi.

Rozwiązanie aparatu politycznego w Marynarce Handlowej

Dokończenie ze str. 1

Biorąc pod uwagę rozwój organizacji partyjnych i związkowych na statkach polskich — tak pod względem ilościowym jak i poziomu politycznego tych organizacji, stwierdzono, że mogą one całkowicie sprostać zadaniom pracy polityczno-wychowawczej wśród załóg.

W tych warunkach dalsze utrzymywanie aparatu politycznego w przedsiębiorstwach podległych Ministerstwu Żeglugi mogłoby wpłynąć hamująco na rozwój organizacji partyjnych i związkowych oraz nie gwarantowałoby pełni pracy politycznej w tych środowiskach.

Uwzględniając powyższą ocenę, jak również w trosce o zagwarantowanie pełnej demokratyzacji życia partyjnego i politycznego na statkach — sekretariat KC PZPR podjął uchwałę o rozwiązaniu aparatu politycznego w przedsiębiorstwach podległych Ministerstwu Żeglugi.

Interpelacja posła Kłosiewicza i replika posła Gierka

W czasie piątkowej dyskusji w Sejmie przemawiał m. in. Wiktor Kłosiewicz. Poseł Kłosiewicz wniósł ponadto interpelację. Poniżej podajemy głos posła Kłosiewicza i replikę posła Gierka.

* * *

Głos zabiera pos. Wiktor Kłosiewicz, który zgłasza interpelację do prezesa Rady Ministrów. Zwraca się on mianowicie o zajęcie stanowiska w sprawie podanej przez rozgłośnie zagraniczne „dywersyjnej wiadomości o rzekomym przygotowaniu w Polsce zamachu stanu w okresie trwania obrad VIII Plenum KC PZPR" oraz w związku z szerzącymi się na ten temat plotkami w kraju. Równocześnie poseł Kłosiewicz prosi o określenie stanowiska rządu wobec osób rozprzestrzeniających tego rodzaju plotki.

Marszałek Dembowski udziela następnie głosu pos. Edwardowi Gierkowi w sprawie oświadczenia. Pos. Gierek porusza sprawę interpelacji pos. Kłosiewicza. — Nie wątpię — mówi on — że prezes Rady Ministrów ustosunkuje się do tej interpelacji. Jako poseł PZPR muszę tu przede wszystkim wyrazić zdziwienie z powodu wystąpienia pos. Kłosiewicza. Jest sprawą zdumiewającą i budzącą największe zastanowienie — mówi poseł Gierek — jeśli plotka staje się powodem do interpelacji posła, który jest ponadto członkiem Rady Państwa i przewodniczącym CRZZ.

Jakiż skutek może mieć taka interpelacja w kraju, oprócz powodowania zamieszania? Komu na tym zależy? W jakim świetle chciał poseł Kłosiewicz swoją interpelacją postawić nas wobec ośrodków propagandy za granicą? — pyta mówca i stwierdza, że do tego wystąpienia niewątpliwie ustosunkuje się kierownictwo PZPR.

Dziś rozpoczyna obrady sesja zwyczajna ONZ

NOWY JORK. W sobotę zakończyła się nadzwyczajna sesja Zgromadzenia Ogólnego NZ, na której omawiano sytuację na Bliskim Wschodzie oraz sprawę Węgier.

Zgromadzenie uchwaliło dwie rezolucje, na mocy których obie sprawy zostają przekazane zwyczajnej sesji Zgromadzenia, rozpoczynającej się dzisiaj, tj. 12 listopada.

Rezolucja dotycząca przekazania sesji zwyczajnej sprawy sytuacji na Bliskim Wschodzie została uchwalona 66 głosami przy dwóch delegatach (Gwatemali i Grecji) wstrzymujących się od głosu. Nikt nie głosował przeciwko rezolucji.

Rezolucja w sprawie przekazania sesji zwyczajnej sprawy Węgier została uchwalona 53 głosami przeciwko 9 (ZSRR, Ukraińska SRR, Białoruska SRR, Węgry, Polska, Czechosłowacja, Rumunia, Albania i Bułgaria). Delegaci Indii, Grecji, Egiptu, Gwatemali, Jugosławii, Jemenu, Arabii Saudyjskiej i Syrii wstrzymali się od głosu.

Wywiad z dyrektorem LOT-u

Dokończenie ze str. 1

realnych kształtów, przede wszystkim dlatego, iż władze wojewódzkie zaczynają się czuć rzeczywistym gospodarzem swego terenu.

Dziennikarz: Czy istnieją realne atuty przemawiające za powstaniem linii lotniczej na tej trasie?

Kier. Rybacki: Nie wydaje nam się w tej chwili możliwe zakładanie specjalnego lotniska cywilnego, gdyż wiąże się to z wynalezieniem odpowiedniego terenu, ewentualnym wywłaszczeniem jego właścicieli i kilkuletnią pracą nad adaptacją obszaru do potrzeb komunikacyjnych. Proces ten nie tylko wymagałby kilkuset milionów złotych inwestycji, ale również trwałby co najmniej 2 do 3 lat. Chcąc otworzyć w najbliższym czasie linię lotniczą, należy wykorzystać jedno z istniejących w pobliżu Koszalina lotnisk.

Dziennikarz: Jakie, zdaniem Panów, należałoby podjąć kroki, aby w najbliższym czasie móc samolotem „Lot-u" podróżować z Koszalina do Warszawy?

Dyr. Wojnowski: Najprostszą drogą byłby odpowiednio umotywowany wniosek, wystosowany do dyrekcji Polskich Linii Lotniczych „Lot" w Warszawie przez Prezydium WRN, Komitet Wojewódzki partii, WKPG, tudzież gazetę, którą Pan reprezentuje. Wniosek taki służyłby nam jako podstawa do podjęcia pertraktacji z odnośnymi władzami centralnymi na temat wykorzystania któregoś z istniejących na Waszym terenie lotnisk.

Dziennikarz: Gdyby taki wniosek wpłynął na Wasze ręce, ile czasu trwałyby ewentualne pertraktacje?

Dyr. Wojnowski: Sądzę, iż nie dłużej jak w marcu przyszłego roku można by pomyśleć o nawiązaniu komunikacji lotniczej między Warszawą a Koszalinem. Koszt biletu równałby się cenie biletu kolejowego pierwszej klasy pociągu pośpiesznego. Początkowo loty odbywałyby się 3 razy w tygodniu. Z chwilą stwierdzenia rentowności takiej linii, można by przekształcić ją w stałą codzienną linię komunikacyjną.

Wywiad przeprowadził
LECH NIEKRASZ

Osadnicy i gospodarstwa z reformy rolnej otrzymają pełne prawo własności

(Dokończenie ze str. 1)

najmniej połowy mieszkańców wsi, a nie jak dotychczas jednej piątej.

O acowywana jest także zmiana dekretu z 18 kwietnia 1955 r. w sprawie uwłaszczeń i uregulowania innych spraw związanych z reformą rolną i osadnictwem. M. in. w dekrecie tym zmienia się art. 13, który ograniczał do dwóch lat okres ubiegania się repatriantów o ekwiwalent za nieruchomości pozostawione za granicą. Wprowadzona poprawka przedłuża ten termin co najmniej do czterech lat.

Opracowywaną ustawę oraz zmiany dekretów, Ministerstwo Rolnictwa w najbliższym czasie zamierza przekazać do decyzji Prezydium Rządu.

Rola rozgłośni »Wolna Europa«

BONN. Agencja DPA notuje szereg krytycznych głosów zachodnio - niemieckich na temat audycji czynnej w Monachium rozgłośni „Wolna Europa", dotyczących kryzysu węgierskiego.

Dziennik „DIE WELT" pisze: „Blok ogólnoniemiecki i wolni demokraci podejrzewają tę rozgłośnię, że przez swe nieodpowiedzialne obietnice pomocy zachęcała ludność węgierską do bezcelowego oporu. Socjaldemokraci stale krytykowali działalność „Wolnej Europy". Również w kołach chrześcijańsko-demokratycznych dano wyraz zastrzeżeniom wobec tej rozgłośni".

Zadania Min. Oświaty

Zmiany w programach

WARSZAWA. W Ministerstwie Oświaty w Warszawie odbyła się narada kierowników wydziałów oświaty prezydiów wojewódzkich rad narodowych, dyrektorów okręgowych szkolenia zawodowego i wojewódzkich ośrodków doskonalenia kadr oświatowych oraz przewodniczących zarządów okręgowych Zw. Zaw. Nauczycielstwa.

Charakteryzując niektóre zadania stojące obecnie przed szkolnictwem, minister oświaty F. Baranowski podkreślił, iż do najważniejszych spraw należy m. in. demokratyzacja życia szkoły — pozostawienie większej swobody radom pedagogicznym i kierownikom szkół oraz nauczycielowi w jego pracy pedagogicznej.

»Sprawa Kłosiewicza«

„Głos Pracy" z dnia 9 bm. zamieszcza obszerne fragmenty przemówienia, wygłoszonego przez tow. Kłosiewicza na plenum Zarządu Głównego Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Drzewnego i Terenowego oraz redakcyjną polemikę z tym wystąpieniem. „Głos Pracy" zajmuje się przede wszystkim stosunkiem przewodniczącego CRZZ wobec procesu odnowy naszego życia. Wiadomo bowiem nie od dziś, że przewodniczący CRZZ usiłuje od czasu VIII Plenum mobilizować wokół siebie opinię związkową, usiłuje jak najszerzej przekonywać związkowców, że dzieje się rzekomo krzywda, usiłuje dowieść, że wysuwane przeciwko niemu zarzuty, oparte są na nieprawdziwych faktach.

„Ostatnio synonimem wstecznictwa, antysemityzmu i wszelkich innych „anty" — mówi tow. Kłosiewicz — stała się tzw. grupa natolińska, a mnie kreowano na kierownika tej grupy. Wyrażało się to w tym, jakobym ja był przeciwko temu „nowemu" i przeciwko tow. Gomułce".

„Głos Pracy" odpowiadając na to oburzenie tow. Kłosiewicza zajmuje się przede wszystkim stosunkiem przewodniczącego CRZZ do spraw istotnych w walce o demokratyzację naszego życia, o przemiany polityczne, których wyrazem stało się VIII Plenum, jak sprawa nowej roli związków zawodowych i sprawą samorządu robotniczego. Oto co czytamy w artykule redakcyjnym:

„VIII Plenum CRZZ, uznając konieczność odnowy związków zawodowych, powołało komisję dla opracowania nowej struktury i nowej koncepcji instancji związkowych. Otóż tow. Kłosiewicz tak skutecznie walczył o dobre wyniki pracy tej komisji, że **słuszne ich wnioski i koncepcje nie weszły w życie i komisje przestały pracować.**

Konieczność rozszerzenia uprawnień rad zakładowych, tak gorąco poparta przez VIII Pelenum CRZZ i cały aktyw związkowy, wysuwali działacze związkowi jeszcze przed VII Plenum CRZZ, a więc już na początku bieżącego roku. Postulat ten był w owym czasie niewątpliwie postępowy. Otóż tow. Kłosiewicz tak skutecznie walczył o rozszerzenie uprawnień rad zakładowych, że wówczas utracił te słuszną inicjatywę".

I dalej:

„Sprawa samorządu robotniczego. O tym, że prezydium CRZZ wypowiedziało się na ten temat pozytywnie wówczas, kiedy zwycięstwo tej idei było już przesądzone, wiedzą wszyscy. Czy tow. Kłosiewicz może znaleźć usprawiedliwienie tego opóźnienia? Niejedno. Ale jest faktem — i tak to przyjęła klasa robotnicza — że **właśnie wskutek tego zdrowa inicjatywa załóg, ten wielki proces naprawy naszej gospodarki i ujęcia zarządzania przemysłem przez samych robotników toczył się obok i pomimo związków zawodowych".**

Nasłuch ma głos...

Dobre rady »Wolnej Europy«

RADIO „Wolna Europa" w jednej ze swych ostatnich audycji w języku polskim zajęło się sprawą dostaw obowiązkowych. „Przyjaciele" polskich chłopów z radia „Wolna Europa" stwierdzają:

„Rozumiemy, że nie można od razu, skasować obowiązkowych dostaw. Spowodowało by to niewątpliwie przejściowe trudności w zaopatrzeniu miast w żywność. Nie można jednak poprzestać na zapowiedziach, bo chłopi chcą uzyskać coś już obecnie. Tymczasem rząd i partia ograniczają się na razie jedynie do obietnic. Idąc po linii obopólnych ustępstw partia powinna ograniczyć częściowo obowiązkowe dostawy z jednej strony, z drugiej zaś podnieść ceny na produkty w ramach nich dostarczane".

Przyjrzyjmy się teraz jak ta „troska" o polskiego chłopa wygląda w świetle faktów. A więc czy rzeczywiście nic dotychczas nie zrobiono! Warto niektóre sprawy przypomnieć, ponieważ w „Wolnej Europie" mają widać bardzo krótką pamięć. Już kilka miesięcy temu ukazał się dekret o zniesieniu z dniem 1 stycznia 1957 r. obowiązkowych dostaw mleka. Zwiększy to dochód chłopów o prawie 2 miliardy złotych w skali rocznej. Ostatnio ukazało się zarządzenie w sprawie zniesienia tak zwanych miarek i odsypów przy przemiale zboża. Obecnie każdy gospodarz będzie mógł za przemiał płacić — jak mu wygodniej — w gotówce lub w zbożu.

Przejdźmy teraz dalej do następnej sugestii radia „Wolna Europa" — zmniejszenie obowiązkowych dostaw i podniesienie cen na dostarczane produkty. I w tej sprawie nastąpiły już poważne zmiany — w pierwszej połowie br. zrewidowano i zmniejszono wymiary obowiązkowych dostaw zboża w wielu gospodarstwach województw: koszalińskiego, zielonogórskiego, szczecińskiego oraz w 16 powiatach innych województw. Przewiduje się także poważne przyśpieszenie klasyfikacji gruntów. Ulegną więc rewizji wymiary obowiązkowych dostaw dla tych chłopów, którzy byli dotychczas pokrzywdzeni na skutek zaliczenia ich gruntów do wyższej klasy.

Rząd i partia nie ograniczają się więc do obietnic. Nie możemy jednak skorzystać z „dobrych rad" „przyjaciół" z „Wolnej Europy". Znaczne zmniejszenie obowiązkowych dostaw, już obecnie, kiedy gospodarka narodowa odczuwa brak zboża, oznaczałoby poważne ograniczenie roli interwencyjnej państwa na rynku, stwarzałoby możliwość wzrostu cen zboża, a więc i chleba, groziłoby spadkiem realnych zarobków robotników, co odbiłoby się ujemnie na stanie produkcji przemysłowej, a więc i na zaopatrzeniu wsi w artykuły przez ten przemysł wytwarzane.

Podniesienie cen w skupie wyrwałoby dodatkowo parę miliardów złotych z i tak już napiętego bilansu w budżecie państwa. Zachwiana zostałaby równowaga w wymianie towarowej między miastem a wsią ze wszystkimi tego konsekwencjami: wzrostem cen spowodowanych kupieniem towarów przemysłowych na wsi, a rolnych w mieście, co w rezultacie przekreśliłoby osiągnięty wzrost dochodów ludności wiejskiej i miejskiej.

Nawoływanie więc naszych „przyjaciół" z „Wolnej Europy", prowadzi do podkopania naszej ekonomiki i siania zamętu właśnie wtedy, gdy nowe kierownictwo partii zdołało osiągnąć pierwsze sukcesy i zyskać ogromne poparcie całego narodu swą polityką zmierzającą do naprawy stosunków wewnętrznych i zapewnienia Polsce należnego jej miejsca w świecie jako suwerennego, socjalistycznego państwa.

Podważanie konieczności terminowego i pełnego wykonania obowiązkowych dostaw, uchylanie się chłopów od wykonywania tego obowiązku względem państwa jest więc wodą na młyn tych wszystkich elementów, które chcą udowodnić, że w Polsce niewiele można zrobić, jeśli zaniecha się starych metod rządzenia przy pomocy „silnej ręki".

Nikt z nas chyba — uczciwych Polaków — nie pragnie powrotu minionej epoki. Nikt z rolników nie tęskni do dawnych metod przebudowy ustroju na wsi polskiej drogą przymusu. Dlatego też każdy, komu zależy na zwycięstwie naszej sprawy, na poparciu dążeń partii, powinien przyjść jej w tych trudnych dniach z pomocą poprzez sumienne wypełnienie swych obowiązków. Takim zaś obowiązkiem dla rolników są w chwili obecnej obowiązkowe dostawy.

Z obrad komisji sejmowych

W miejsce PKPG

Komisja planowania przy Radzie Ministrów

WARSZAWA. Jednym z tematów dyskusji w czasie posiedzenia połączonych sejmowych komisji: Spraw Ustawodawczych oraz Administracji i Wymiaru Sprawiedliwości był projekt ustawy o utworzeniu przy Radzie Ministrów — komisji planowania i o zniesieniu Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego. Na tej części posiedzenia obecny był przewodniczący PKPG, S. Jędrychowski.

Sprawozdawca — pos. Kalinowski — stwierdził na wstępie, że PKPG z organu planowania przerodziła się w organ zarządzania, uzurpując sobie prawo zwierzchności nad wszystkimi resortami.

Projekt ustawy wychodzi z założenia, że przy Radzie Ministrów powołać należy organ, którego zadaniem byłoby przygotowywanie opinii i wniosków we wszystkich sprawach z zakresu polityki gospodarczej, o których powinien decydować rząd — wniosków określających główne kierunki polityki ekonomicznej państwa oraz dotyczących planów gospodarczych — perspektywicznych, wieloletnich i rocznych. Organ ten pomyślany jest jako komisja działająca na zasadach kolegialności.

Komisja działać będzie w oparciu o niezbędne komórki organizacyjne, których strukturę określi Rada Ministrów.

Wypowiedź przewodniczącego PKPG, który w końcowej części dyskusji nad projektem ustawy zabrał głos, zawierała odpowiedzi na pytania posłów oraz wyjaśniała ich wątpliwości.

M. in. przewodniczący PKPG — S. Jędrychowski — wyjaśnił, że wszystkie uprawnienia, które dotychczas instytucja ta posiadała, a o których projekt ustawy nie mówi, zostaną uchylone. Były to uprawnienia, które stanowiły „przerost kompetencji" PKPG, a które uchwalone zostały na mocy najrozmaitszych zarządzeń i dekretów. Część tych uprawnień została już uchylona.

Przewodniczący PKPG zakomunikował również, że istnieje specjalna komisja, która już od pewnego czasu zajmuje się reorganizacją pracy PKPG. Komisja ta rozpatruje m. in. zagadnienia dotyczące decentralizacji planowania i realizacji inwestycji oraz zagadnienia związane z oprocentowaniem nakładów inwestycyjnych.

Projekt ustawy, po wprowadzeniu bardzo nielicznych poprawek, został przez komisję przyjęty.

Projekt ustawy o zmianie współpracy kulturalnej z zagranicą i likwidacji tzw. kin zamkniętych

WARSZAWA. 10 bm. pod przewodnictwem pos. St. Kulczyńskiego odbyło się wspólne posiedzenie sejmowych komisji: Spraw Zagranicznych oraz Oświaty, Kultury i Nauki. Omawiano projekt ustawy o zmianie organizacji współpracy kulturalnej z zagranicą.

Projekt ten przewiduje likwidację z dnia 1 stycznia 1957 r. Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą. Utrzymywanie kontaktów kulturalnych z poszczególnymi krajami zostanie przekazane zainteresowanym ministrom i instytucjom. Zasady tej współpracy będą oni ustalać w porozumieniu z Min. Spraw Zagranicznych.

Ustawa przewiduje, że pracownicy KWKZ zostaną zatrudnieni w placówkach, które przejmą zadania komitetu.

Pos. Kaliszewski poinformował, iż do komisji zwrócił się Centr. Zarząd Kin w sprawie likwidacji tzw. kin zamkniętych, podległych różnym instytucjom i organizacjom, jak np. Komitet do Spraw Bezpieczeństwa Publicznego, wojska, TPP-R i in. i udostępnienia ich publiczności. Komisja postanowiła zwrócić się do Prezydium Rządu o przekazanie do publicznego użytku tych wszystkich kin zamkniętych, których lokalizacja na to pozwala.

Ponadto pos. Kaliszewski zreferował projekt grupy pracowników Okr. Zarządów Kin dotyczący reorganizacji tych zarządów i stworzenia z nich przedsiębiorstw na własnym rozrachunku gospodarczym. Projekt ten postanowiono przekazać Centr. Urzędowi Kinematografii do szczegółowego przedyskutowania z inicjatorami. Z kolei sprawa ta zostanie oddana Komisji Oświaty, Kultury i Nauki nowego Sejmu.

Projekt ustawy o ustroju adwokatury rozpatrzy nowy Sejm

WARSZAWA. Połączone sejmowe komisje: Spraw Ustawodawczych oraz Administracji i Wymiaru Sprawiedliwości, wieczorem 10 bm. dyskutowały nad rządowym projektem zmiany ustawy o ustroju adwokatury.

Na wstępie obrad pos. Rozmiarek zgłosił jednak wniosek o odroczenie dyskusji nad tym projektem do pierwszej sesji nowego Sejmu. Wniosek swój motywował pos. Rozmiarek tym, że projekt ten przedstawiono wprawdzie przedstawicielom adwokatury, nie był on jednak przedyskutowany w środowiskach prawniczych, przede wszystkim przez zainteresowanych również sędziów i prokuratorów.

Odmienny pogląd wyraziła pos. min. sprawiedliwości — Wasilkowska. Dowodziła ona, że zasadniczą różnicę zdań wywołuje właściwie jeden tylko punkt — stwierdzający, że Rady Adwokackie mają prawo, ale nie obowiązek, przyjmowania wszystkich zgłaszających się, a mających odpowiednie kwalifikacje. Pos. Wasilkowska zaproponowała przedyskutowanie na posiedzeniu komisji projektu ustawy.

Przemawiali również członkowie b. Zarządu Głównego Zw. Zaw. Prac. Państwowych oraz Naczelnej Rady Adwokackiej. Prezes Rady, adw. Kulczycki stwierdził, że istotnie, Rady Adwokackie będą sprzeciwiały się przyjmowaniu w szeregi palestry tych prokuratorów i sędziów, którzy skompromitowali się w okresie beriowszczyzny, nigdy natomiast nie będą występować przeciwko większości uczciwych pracowników sądownictwa, pragnących rozpocząć praktykę adwokacką.

W wyniku głosowania przeszedł wniosek posła Rozmiarka o zdjęcie rozpatrzonego projektu z porządku dziennego obrad komisji oraz o wystąpienie do Rady Seniorów, by projektu tego nie omawiano w czasie bieżącej sesji Sejmu. Wniosek ten uzyskał większość 10 głosów: przeciwko głosowało 7 posłów.

Trzeba uregulować odpowiedzialność za szkody wyrządzone obywatelom przez funkcjonariuszy państwowych

WARSZAWA. W czasie wspólnego posiedzenia sejmowych komisji: Spraw Ustawodawczych oraz Administracji i Wymiaru Sprawiedliwości, poseł Toczek zreferował rządowy projekt ustawy o odpowiedzialności państwa za szkody wyrządzone przez funkcionariuszy państwowych.

— Postulat należytego uregulowania odpowiedzialności za szkody wyrządzone obywatelom przez działalność funkcjonariuszy państwowych należy do tej kategorii zagadnień ustawodawczych, które jak najściślej wiążą się z realizacją zasad praworządności ludowej i walką z wypaczeniami. Problem ten związany jest z realnym zabezpieczeniem prac i wolności obywatelskich, zagwarantowanych w konstytucji — mówił poseł Toczek.

Dotychczasowy stan rzeczy, w którym odpowiedzialność państwa w stosunku do obywateli obejmowała tylko nieliczne, wąskie dziedziny życia, nie sprzyjał pogłębieniu zaufania społeczeństwa do władzy ludowej, jak również rozluźniał system kontroli nad działalnością aparatu państwowego, osłabiając poczucie odpowiedzialności funkcjonariuszy państwowych za bezprawne działanie, wyrządzające szkodę obywatelom. Projekt usuwa tę lukę w naszym ustawodawstwie, zastosowując do dziedziny odpowiedzialności państwa przepisy istniejącego prawa cywilnego rozszerza on je do możliwości całkowitego lub częściowego wynagrodzenia szkody, jeżeli za naprawieniem tych szkód przemawiają względy słuszności, a zwłaszcza niezdolność poszkodowanego do pracy lub jego ciężkie położenie materialne.

Projekt ustawy przewiduje jednoroczny termin dla dochodzenia roszczeń o odszkodowanie, jeżeli zaś chodzi o wypadki zaszłe poprzednio, termin, ten wynosi 3 lata.

Postanowienia projektu nie odnoszą się do takich przypadków, w których odpowiedzialność państwa unormowana jest już w przepisach szczególnych (przepisach prawa lotniczego, przepisach o zakwaterowaniu sił zbrojnych itp.).

W dyskusji zabrali głos posłowie: Rozmiarek, Jodłowski, Wasilkowska, Świątkowski, Budzyńska i inni. Posłowie wyrazili swe zadowolenie z powodu wniesienia tej ustawy przez rząd, podkreślając jednak, że jest ona nieco zbyt ogólna i ma pewne luki w sformułowaniach.

O odwoływalności posłów oraz radnych

WARSZAWA. Powołana przez Sejm specjalna komisja, która opracowała uchwalony przed 2 tygodniami przez Izbę projekt ustawy o ordynacji wyborczej — na swym posiedzeniu w dniu 10 bm. zajęła się opracowaniem projektów ustaw o odwoływalności posłów i radnych. Jak postulowano na jednym z ostatnich posiedzeń Rady Seniorów, projekty obu tych ustaw nie zostaną zapewne przedłożone obecnemu Sejmowi. Komisja — o ile jej członkowie nie podejmą innych decyzji — przedstawi Sejmowi wniosek mający na celu poddanie projektu obu ustaw pod dyskusję społeczeństwa w toku rozpoczynającej się kampanii wyborczej. Po dyskusji oba projekty byłyby przedłożone pod obrady nowego Sejmu.

Wstępny projekt ustawy o odwoływalności posłów jest realizacją art. 88 Konstytucji PRL stanowiącego, że tryb odwoływania posłów określa ustawa. W myśl projektu, o odwołaniu posła mają decydować wyborcy danego okręgu w głosowaniu analogicznym do tego, jakie przeprowadzane było przy wyborze posła. Wniosek o odwołaniu posła miałaby prawo złożyć organizacja, która zgłosiła jego kandydaturę, a więc w naszych praktycznych warunkach okręgowy komitet Frontu Narodowego. Organizacja ta może wystąpić z wnioskiem z własnej inicjatywy lub na wniosek wyborców. Również Sejm ma prawo uchwalić wniosek o odwołanie posła, który jaskrawo naruszył obowiązki poselskie z tym, że i wtedy o odwołaniu decydują wyborcy w głosowaniu.

Jedność myśli - jedność działania

PRZED VIII Plenum wśród pewnej części aktywu partyjnego miała prawo obywatelstwa następująca argumentacja: nie można publikować materiałów VII Plenum, gdyż ujawnienie braku jednomyślności w kierownictwie partii grozi jedności partii.

Za późno już na polemizowanie z tą argumentacją. Przypominam ją dla zastanowienia się w świetle ostatnich wydarzeń, jaka jedność jest partii potrzebna i w czym jedność ta ma się wyrażać.

Mówimy dziś: partia zjednoczona wokół swego kierownictwa. Czy to znaczy: partia — armia, wypełniająca rozkazy dowództwa? Czy to znaczy: partia — organizacja jednakowo, tak jak kierownictwo myślących ludzi?

Sądzę, że kluczem do odpowiedzi na to pytanie jest zdanie sobie sprawy na jakiej podstawie jednoczy się partia — jako organizacja setek tysięcy myślących, aktywnych w życiu politycznym ludzi — wokół swego kierownictwa. Przecież nie (a właściwie nie przede wszystkim) ze względu na stosunek do tych czy innych ludzi z kierownictwa partii. Niewątpliwie, dużą rolę odgrywa autorytet towarzysza Gomułki i szacunek dla niego, jako dla człowieka, który tak wiele wycierpiał wskutek stalinowskich wypaczeń i który aktywnie występował przeciwko podważaniu suwerenności narodowej, przeciwko stalinowskim metodom budownictwa socjalistycznego. Ale skupienie partii, jej jedność wokół kierownictwa opiera się przede wszystkim na programie zawartym w przemówieniu towarzysza Gomułki, a stanowiącym podstawę polityki nowego kierownictwa partyjnego. Na programie, w którym widzimy i pragniemy widzieć prawdę o naszej sytuacji, prawdę socjalistycznej idei.

Członkostwo partii obowiązywało i obowiązuje do oddania wszystkich sił sprawie socjalizmu, do wierności idei socjalistycznej w całym bogactwie oświetlanych przez nią problemów. Na tej wierności idei socjalistycznej budowana była i budowana jest zasada jedności partii.

Ale i w poprzednim okresie mówiliśmy i o władzy ludu, i o budownictwie socjalistycznym, i o równouprawnieniu narodów, i o ludowym patriotyzmie. A jednocześnie — w całym systemie gospodarczym robotnicy — gospodarze zakładów pracy — nie mieli nic do powiedzenia — więcej — słuszną inicjatywę załóg o tworzeniu samorządów robotniczych hamowano wszelkimi możliwymi środkami. A jednocześnie — w stosunkach ze Związkiem Radzieckim dominowała zasada stawiania interesów ZSRR ponad interesami naszego narodu.

Po cóż zresztą wyliczać przykłady rozbratu między teorią a praktyką socjalistycznej idei? Zbyt są znane, zbyt potworne konsekwencje tego rozbratu ujawnił XX Zjazd, by trzeba było przypominać je na nowo.

Chodzi jedynie o to, że ważną przyczyną tego rodzaju wypaczeń była również i podana na wstępie argumentacja, fałszywa interpretacja pojęcia jedności partii jako oficjalnej jednomyślności członków partii na wszystkich jej szczeblach, we wszystkich nawet najbardziej szczegółowych sprawach. Taka „jedność" możliwa była jedynie za cenę duszenia osobistych, samodzielnych myśli, za cenę kształtowania wśród członków partii cech ślepego posłuszeństwa, za cenę zamykania oczu na realne fakty przeczące pięknej idei, za cenę wreszcie prześladowań, a nawet zbrodni w stosunku do ludzi, którzy w imię swych socjalistycznych przekonań ośmielali się występować przeciwko praktyce ogłaszanych haseł, przeciwko temu czy innemu oficjalnemu stanowisku kierownictwa partyjnego.

Czy o taką jedność — jedność mas skrępowanych sznurami oficjalnej jednomyślności — chodzić może jakiejkolwiek partii?

Jeśli dziś mówimy o jedności partii, to myślimy o jedności uczuć i dążeń w służbie idei socjalistycznej, o jedności partii w działaniu, którego kierunek wytyczają uchwały VIII Plenum. A nie utożsamiamy — skończyliśmy z tym zresztą chyba już bezpowrotnie — jedności partii z oficjalną jednomyślnością wszystkich jej członków, z jednomyślnością możliwą do manifestowania, ale na pewno trudną do osiągnięcia w praktyce.

Tak pojęta jedność partii nie zabezpiecza — po co to zresztą komu potrzebne? — przed wewnątrzpartyjnymi dyskusjami, przed rozbieżnością zdań w pojmowaniu tego czy innego zagadnienia. Nauczyła nas historia dość boleśnie, że ci, którzy stoją na czele partii, nie zawsze mają najbardziej słuszne zdanie, że słuszność wysuwanych przez partię haseł hartuje się dopiero w ogniu krytyki mas, że ze sprzecznych opinii zrodzić się może najsłuszniejsze rozwiązanie problemu. Inna sprawa, że w partii, która jest przecież sprężystą organizacją, obowiązuje i obowiązywać musi realizacja uchwał wyższych wybranych instancji, realizacja uchwał większości. Że obowiązuje i obowiązywać musi zasada centralizmu demokratycznego. Obowiązek realizacji poszczególnych uchwał nie zamyka jednak żadnemu myślącemu członkowi partii prawa do oceny uchwały we własnym sumieniu, do wypowiadania na jej temat osobistego zdania, do dyskusji nad tą czy inną uchwałą, a jeśli wydaje mu się, że sprawa tego wymaga, do starań o zmianę tej czy innej uchwały.

Weźmy na przykład taką sprawę jak zagadnienie samorządu robotniczego. Nie bądźmy naiwni — jest wielu aktywistów partyjnych i to na dość wysokich szczeblach, którzy w głębi serca nie są przekonani o słuszności tego rodzaju zmian w naszym modelu gospodarczym. I choć uchwała VIII Plenum KC mówi o tworzeniu samorządów robotniczych, choć uchwała ta musi być dla tych aktywistów jak dla całej partii obowiązująca w konkretnym działaniu — mają oni, niewątpliwie, prawo wysuwania na zebraniach partyjnych swoich argumentów. Czy ten fakt w istocie zdolny jest zaszkodzić jedności partii? Nie bójmy się! Trudno wyobrazić sobie, by argumenty wysunięte przez przeciwników większej samodzielności załóg mogły podważyć samą ideę. Odwrotnie — pomogą wzbogacić ją nowymi elementami, uniknąć niebezpieczeństw, które może ona ze sobą nieść. Zmuszą bowiem do wszechstronnego zastanowienia się.

Albo inne — podstawowe w bieżącej chwili zagadnienie — sprawa naszych stosunków ze Związkiem Radzieckim. Wiadomo, że w tej dziedzinie nagromadziło się szczególnie wiele rozgoryczenia, prowadzącego nawet do nieodpowiedzialnych, niesłusznych wystąpień. Są w partii wśród aktywistów partyjnych ludzie żądający na przykład wycofania wojsk radzieckich z Polski. Czy stwierdzeniem — dawną metodą — „antypartyjności" takich wystąpień można położyć im kres, scementować rzeczywistą jedność partii w tej sprawie? Absurd. Ludzie ci nie wyrzekną się przecież wskutek pokrzykiwania swoich poglądów. I choć nawet dziś oficjalnie i publicznie nie będą stawiać podobnych żądań (byłoby to zresztą łamaniem uchwał partyjnych), przy pierwszej okazji mogą w ten czy inny sposób zamanifestować swe poglądy. Chodzi o to, by w szczerej dyskusji zwyciężyła w umysłach wszystkich członków partii prawda, że dopóki istnieją bloki wojskowe, dopóki Europa podzielona jest na dwa przeciwstawne obozy, dopóki w Niemczech zachodnich stacjonują wojska okupacyjne, dopóty stać będą wojska radzieckie w NRD, dopóty i w naszym kraju, położonym między Związkiem Radzieckim a Niemiecką Republiką Demokratyczną, wojska radzieckie muszą mieć prawo pobytu. Takie pojmowanie sprawy jest zgodne z naszą racją stanu, z naszym bezpieczeństwem, z naszym patriotyzmem.

Jest zresztą mnóstwo spraw, na których temat toczy się dyskusja. Nie załamujmy, wzorem niektórych terenowych działaczy, rąk z rozpaczy nad „chaosem" w partii. Dyskusja — to dla partii rzecz zdrowa, bo pozwala zapewnić jedność w działaniu, jedność ludzi, głęboko przekonanych o słuszności takich czy innych posunięć.

S. GRABOWSKA

Odpowiedzi REDAKCJI

KONRAD ARESZT — KOSZALIN. — Listu nie wykorzystamy, ponieważ hotel robotniczy przy ul. 1 Maja został ostatnio zamknięty.

EUGENIUSZ RUDNIK. — W PGR Wyganów nie ma warunków do założenia świetlicy. Jest to gospodarstwo małe i nie posiada odpowiednich pomieszczeń. Za brak aktualnej prasy ponosi częściowo winę placówka łączności we Wrzosowie, która nie zawsze potrafi w porę rozprowadzić gazety do okolicznych gospodarstw.

„CYRKIEL" — SŁUPSK. — Wiersz jest słaby. Napiszcie nam o młodzieży Słupska zwykłą „pocztową" korespondencję, a postaramy się ją wykorzystać.

Z życia prawników

Na drodze sprawiedliwości

Otwarte zebranie partyjne pracowników sądów, prokuratur i adwokatur, które odbyło się przed kilku dniami, miało nader burzliwy przebieg. Poddano na nim ocenie minionym, koszmarny okres bezprawia usankcjonowanego prawem i zastanawiano się nad rolą aparatu wymiaru sprawiedliwości na nowej drodze. Słowo: praworządność — przewijało się niemal przez wszystkie wypowiedzi.

W rezolucji uchwalonej na zebraniu, domagano się m. in., by sprawiedliwość i praworządność odnosiły się do wszystkich bez wyjątku obywateli.

W rezolucji znalazły również miejsce wyrazy sprzeciwu wobec stosowania nacisku przez niektóre komitety partii na decyzje sądów i prokuratur. Zebrani domagają się ponadto zrehabilitowania niesłusznie zwolnionych pracowników wymiaru sprawiedliwości, m. in. b. prokuratora St. Lanchorzyńskiego oraz zniszczenia tajnych akt i zapisków sporządzonych w minionym okresie przez funkcjonariuszy UB, a dotyczących pracowników sądów, prokuratur i adwokatur.

Rezolucja stawia także żądania pod adresem Ministerstwa Sprawiedliwości, by zbadało ono zarzuty postawione prezesowi SP w Słupsku ob. Wielgomasowi oraz prezesowi SW Janowi Tupce. W punkcie 16 rezolucji czytamy: „żądamy zmiany kodeksu postępowania karnego i umieszczenia w nim przepisów, że zażalenia na postanowienie o tymczasowym aresztowaniu w śledztwie rozpatruje sąd właściwy do rozpoznania sprawy w składzie 3 osób". — Trzeba zaznaczyć, że dotychczas zażalenia te wpływały do tego, kto wydawał nakaz aresztowania, tzn. prokuratora. Nie gwarantowało to obiektywnego i właściwego rozpatrzenia.

Niemniej istotną jest rezolucja podjęta dzień wcześniej przez oddział Związku Polskich Prawników, w której zawarte są żądania przedyskutowania dotychczasowego ustawodawstwa w Polsce powstałego w okresie stalinowskim. W rezolucji między innymi czytamy: „stoimy na stanowisku... uniezależnienia się polskiej myśli naukowej, w szczególności prawniczej i zerwania z praktyką bezkrytycznego przyjmowania wzorów i rozwiązań teoretycznych i praktycznych obcego prawoznawstwa".

Rezolucje te świadczą o zdrowym nurcie płynącym w aparacie wymiaru sprawiedliwości.

(żel.)

Jesień w Słupsku

Widok na średniowieczne mury obronne i kościół zamkowy pochodzący z XIV wieku. (Fot. Orłowski)

Radiotelefonem z Melbourne

Pod strumieniami ulewnego deszczu trenowali nasi olimpijczycy

MELBOURNE W SOBOTĘ

Szczęście trwało tak krótko... Po kilkudniowej słonecznej pogodzie, znowu nastąpiły deszcze, nieodmiennie towarzyszące tej porze roku. Wczoraj trenowali nasi olimpijczycy pod strumieniami ulewy, dziś, choć ustały nieco deszcze, niebo nadal zasnute jest chmurami. W dodatku silnie daje się odczuć, zwłaszcza przybyszom z Afryki, przenikliwy ziąb.

Oczywiście, mowy nie ma o przerwaniu treningów. Tereny wsi olimpijskiej i boisk rozrzuconych po całym mieście roją się od sportowców w różnokolorowych dresach. Uparcie ćwiczą lekkoatleci, pływacy, strzelcy, piłkarze... no i, rzecz jasna, bokserzy, szermierze, gimnastycy, których intensywność treningów nic na zmianę pogody nie ucierpiała, jako, że do ich dyspozycji oddano kryte hale.

W naszej ekipie samopoczucie doskonałe. Wszyscy, z wyjątkiem Chromika i Niedźwiedzkiego, zapomnieli już o trudach podróży. Co do naszego biegacza, to skarży się on na bóle żołądka i ogólne osłabienie, jednak dzisiaj, zarówno on, jak i Niedźwiedzki czują się lepiej niż w dniu wczorajszym.

* * *

Wiadomości o wycofaniu się szeregu państw z Olimpiady wywołały tu duży niepokój. W związku z tym, z ramienia Komitetu Organizacyjnego Igrzysk zabrał głos płk. Bridgeford. Wzywa on władze tych państw, które zdecydowały się na nieobsadzenie Olimpiady by zrewidowały swe stanowisko. Olimpiada — stwierdził on — jest imprezą apolityczną, w grę wchodzi tylko szlachetne współzawodnictwo sportowe.

* * *

Do Melbourne przybył znakomity trener pływacki z USA Bob Kiphut. Jego zdaniem w konkurencjach męskich Australijczycy powinni zdobyć 5 złotych medali. Resztę „przekazał" Japończykom. Dziś rano przyleciała też część ekipy węgierskiej liczącej 61 zawodników. Węgórw serdecznie witało na lotnisku około 1000 osób. Zjeżdżają też dziennikarze z całego świata. M. in. sama tylko Francja przysłała 20 reporterów. W wiosce olimpijskiej przebywa już ponad 800 zagranicznych zawodników reprezentujących 50 państw.

W jednym z miast prowincji stanu Victoria odbyły się zawody pod nazwą „Mała Olimpiada". Brali w niej udział zawodnicy z kilkunastu państw. Największą sensację sprawił Australijczyk Lincoln, który w biegu na 1 milę pokonał w czasie 4,08,10 Bailey'a i Chataway'a.

A. OCHOCKI

SPORT

Pod koszem III ligi

Dramatyczny mecz startowców

Wczoraj w Koszalinie miejscowy Start gościł zespół koszykarzy grudziądzkiej Unii.

Spotkanie to, rozegrane w ramach mistrzostw ligi międzywojewódzkiej, było bardzo dramatyczne. Początek spotkania nie zapowiadał dobrego wyniku dla gospodarzy. Zespół koszaliński gubił się bowiem w ataku, niecelnie strzelał, zawodnicy grali bez głowy, tracąc często piłkę. Nic dziwnego, że w tych warunkach goście z miejsca objęli prowadzenie, które utrzymali do 30 min. meczu. Ostatnie 10 minut gry przynosi jednak wspaniały zryw startowców. Zawodnicy rozruszali się wreszcie, zaczęli myśleć w grze i... celniej strzelać. Już nie minuty, ale sekundy przynosiły poprawę sytuacji. Wystarczyło kilka minut naprawdę ładnej i — co ważniejsze — skutecznej gry, a wynik zmienił się w ten sposób, że koszalinianie objęli prowadzenie 10 punktami. Goście załamali się wyraźnie, rozpoczęli ostrą, nerwową grę, za co kilku z nich musiało opuścić boisko, mając po 5 przewinień.

Koszalinianie nie oddali już inicjatywy do końcowego gwizdka i wygrali zdecydowanie, różnicą 17 pkt.: 71:54 (20:24). Na marginesie warto dodać, że publiczność „zapomniała" o przepisach. Sędziowie Dutkowski i Kubicki bez zastrzeżeń wywiązali się z trudnego zadania i protesty widowni były nieuzasadnione.

Najwięcej punktów dla zwycięzców zdobył Świetlik — 25, który zwłaszcza po przerwie był najlepszym graczem na boisku. Pozostałe punkty uzyskali: Bomba — 21, Osipiuk — 9, Żyła — 8, Iwanicki — 6 oraz Wiśniewski — 2. Najwięcej punktów dla pokonanych zdobyli: Rohn — 12, Rutkowski — 11 i Kowalski — 10.

W Szczecinie białogardzka Iskra poniosła niespodziewaną porażkę, ulegając miejscowemu Startowi 38:45 (19:18). Najwięcej punktów dla zespołu Białogardu zdobyli: Kozłowicz — 8 oraz Dąbrowski i Żemojdzin — po 6. Dla zwycięzców — Melerski — 14.

Gdańska Stal gościła wczoraj w Szczecinie, gdzie rozgromiła tamtejszy Zryw w stosunku 51:18 (29:7).

Po długiej przerwie wakacyjna forma

Tak pokrótce można określić występ siatkarzy w koszalińskiej grupie rozgrywek o puchar WKKF. Wczoraj odbyło się tylko jedno spotkanie, gdyż świdwińska Rega nie stawiła się na starcie. Wystąpiły więc tylko zespoły koszalińskie — Sparta i Gwardia. Mecz nie trwał długo, ale wykazał, że długa przerwa odbiła się ujemnie na formie naszych siatkarzy. Po nieciekawej grze zwyciężyła Sparta 3:0 (15:10, 16:14, 15:7).

I liga

Budowlani Opole — Górnik Zabrze 1:1 (0:0)
Garbarnia Kraków—ŁKS Łódź 0:3 (0:1)
Gwardia Bydgoszcz—CWKS Warszawa 0:1 (0:1)
Gwardia Warszawa—Kolejarz Poznań 4:2 (4:0)
Lechia Gdańsk—Wisła Kraków 2:0 (2:0)
Ruch Chorzów—Stal Sosnowiec 3:1 (0:0)

II liga

Naprzód Lipiny — Cracovia 4:2.
Polonia Bytom — Górnik Radlin 2:0.
Stal Gdańsk — CWKS Bydgoszcz 0:0.
Warta Poznań — Górnik Bytom 4:1.
Marymont — AKS Chorzów 3:0.
CWKS Kraków — Górnik Wałbrzych 3:3.
Stal Mielec — Sparta Lubań 1:2.

O prymat w tenisie stołowym

Tegoroczne indywidualne mistrzostwa miasta Koszalina zgromadziły na starcie 42 zawodników i 2 zawodniczki.

Jak już podawaliśmy do finału zakwalifikowało się 9 zawodników. Ponieważ dwóch nie stawiło się w sobotę, finały rozegrano z udziałem 7 osób. Po słabych grach w eliminacjach, finał przyjemnie rozczarował. Imponowała przede wszystkim ambicja, z jaką młodzi zawodnicy walczyli o lepsze miejsce ze swymi starszymi kolegami. Walki były niezwykle zacięte i wyrównane. Dość powiedzieć, że czwartego zawodnika dzielił od mistrza tylko jeden punkt.

Z ciekawych pojedynków wymienić należy następujące partie: Czechowicz — Jasiakiewicz 0:3, Jasiakiewicz — Zienkow 2:3, Czechowicz — Kucharski 1:3, Kucharski — Jasiakiewicz 0:3, Jasiakiewicz — Kucharewicz 0:3.

Ostatecznie tytuł mistrzowski zdobył Kucharski z WKS-u, wygrywając w finale 5 partii. Wyrównany poziom finałów ilustruje najlepiej poniższa tabelka:

Kucharski	5:1	15:9
Jasiakiewicz	4:2	14:6
Czechowicz	4:2	13:7
Kucharewicz	4:2	14:8
Zienkow	3:3	11:11
Sierpiński	1:5	3:16
Flutek	0:6	2:18

W konkurencji kobiet dla wyłonienia mistrzyni miasta wystarczyło tylko jedno spotkanie. Rozegrały je E. Kozaczko i A. Kucharewicz (obie Sparta). Wygrała Kozaczko, zdobywając tym samym tytuł.

W kilku wierszach...

Podczas przedolimpijskich zawodów lekkoatletycznych, rozegranych w sobotę w Puckapunyal w pobliżu Melbourne, bieg na 5000 m wygrał Lawrence (Australia) przed swym rodakiem Stephensem. Zwycięzca uzyskał doskonały czas 13.47,2

* * *

Szwajcaria i Hiszpania ogłosiły w sobotę oficjalnie, że nie wezmą udziału w Igrzyskach w Melbourne.

* * *

Na zawodach w Kijowie Matłucha ustanowił rekord świata w podnoszeniu ciężarów, uzyskując w podrzucie wynik 146 kg. Jest to rezultat o 1 kg lepszy od dotychczasowego rekordu świata w wadze półciężkiej, który należał do sztangisty radzieckiego Worobjowa.

* * *

Wczoraj w Sławnie koszykarze miejscowego Startu pokonali w meczu o mistrzostwo klasy A zespół białogardzkiego Kolejarza w stosunku 40:26 (23:14).

Najwięcej punktów dla zwycięzców zdobyli: Zimny — 12 i Langer — 13. Dla pokonanych — Kwiatkowski — 16.

Sparta Połczyn w klasie A

Wczoraj w Białogardzie odbył się eliminacyjny mecz o wejście do piłkarskiej klasy A pomiędzy zespołami ZS Sparta z Koszalina i Połczyna. Niespodziewane zwycięstwo odniosła drużyna z Połczyna w stosunku 4:1 (3:1). Mecz nie stał na wysokim poziomie i wydaje się, że mimo wysokiej porażki, koszalinianie mieli więcej z gry. Brak umiejętności strzeleckich w napadzie pokonanych pozbawił ich upragnionego awansu, a piłkarze Połczyna po rocznym pobycie w klasie B, zasilą znów szeregi klasy A.

I liga pięściarska

Warta Poznań — Prosna Kalisz 10:10.
Pogoń Szczecin — CWKS Bydgoszcz 12:8.

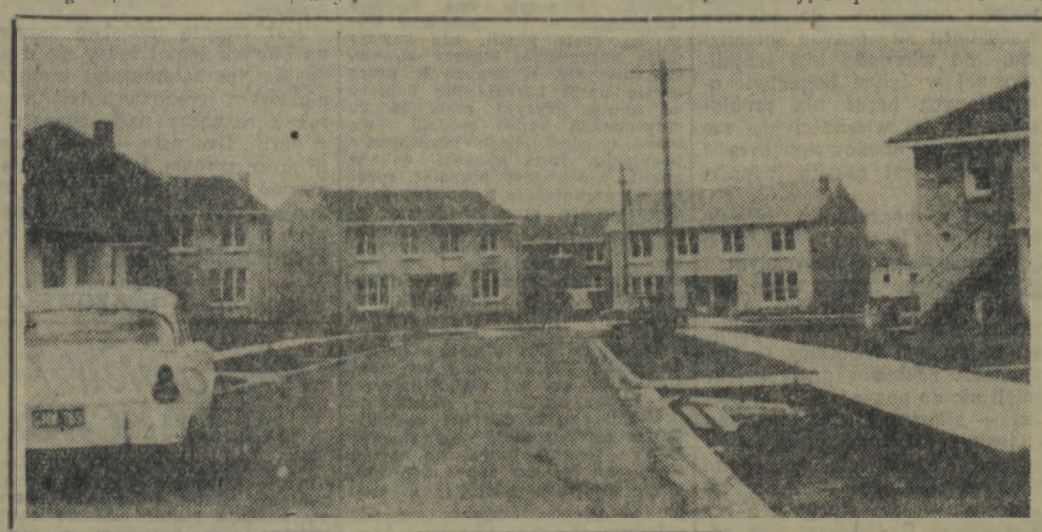

Na zdjęciu: fragment wioski olimpijskiej w Heidelberg, w której mieszkać będą wszyscy olimpijczycy. (Fot. CAF)

23 nowych mistrzów sportu

Przed wyjazdem do Melbourne przewodn. GKKF — Wł. Reczek nadał 23 sportowcom tytuły mistrzów sportu. Tytuły otrzymali:

Gimnastyka — Lidia Szczerbińska (Gwardia).

Sport motorowy — Wiesław Pater (Gwardia).

Spadochroniarstwo — Stefan Furmaniak, Bogusław Plamowski i Bogusław Piątkowski (LPŻ).

Szybownictwo — Antoni Schabowski i Konrad Wiciński (LPŻ).

Lekkoatletyka — Henryk Grabowski (Górnik), Alfons Niklas (CWKS) i Zenon Ważny (AZS).

Wioślarstwo — Iwona Andrzejczyk, Benedykt Augustyniak, Romuald Berent i Franciszek Jezierski (CWKS) oraz Bogdan Poniatowski (AZS).

Kajakarstwo — Zbigniew Drejerczak, Bronisław Waruś i Marian Rodziejczak (CWKS) oraz Konrad Karasiewicz i Marian Torzecki (Unia).

Żeglarstwo — Jan Kowalewski (CWKS).

Saneczkarstwo — Barbara Gorgoniówna (Sparta).

Strzelectwo — Teresa Kisielówna (AZS).

Z historii Igrzysk

Dawno minęły czasy, gdy działacze sportowi mieli kłopot, komu tu powierzyć organizację Igrzysk Olimpijskich. Ale były. Od pierwszej Olimpiady rząd grecki odżegnywał się jak od nieszczęścia, nie chcąc finansować „niepewnej" sprawy. Dopiero wielki sukces Igrzysk zmienił zapatrywania Greków na... stronę finansową Olimpiady. Rząd grecki próbował nawet wywalczyć dla siebie „koncesję" na organizowanie Igrzysk. Te wielkie zawody są jednak własnością sportowców całego świata. I dlatego postanowiono, że Igrzyska będą się odbywały kolejno w różnych krajach.

Zamieszczona poniżej tabela ilustruje wielki rozwój Igrzysk, które obejmują obecnie swym zasięgiem niemal cały świat.

				państw	uczestników
I Igrzyska	1896 r.	—	Ateny	— 13	285
II „	1900 r.	—	Paryż	— 20	1066
III „	1904 r.	—	St. Louis	— 11	496
IV „	1908 r.	—	Londyn	— 22	2059
V „	1912 r.	—	Sztokholm	— 23	2541
VI „	1916 r.	—	I wojna		
VII „	1920 r.	—	Antwerpia	— 29	2606
VIII „	1924 r.	—	Paryż	— 44	3092
IX „	1928 r.	—	Amsterdam	— 46	3015
X „	1932 r.	—	Los Angelos	— 37	1048
XI „	1936 r.	—	Berlin	— 49	4069
XII „	1940 r.	—	II wojna		
XIII „	1944 r.	—	II wojna		
XIV „	1948 r.	—	Londyn	— 59	4468
XV „	1952 r.	—	Helsinki	— 69	3019
XVI „	1956 r.	—	Melbourne	—	

Cienie hokejowego kija

Im bliżej zimy, tym częściej mówi się w WKKF o przygotowaniach do rozgrywek w hokeju na lodzie. Dyscyplina ta, chociaż b. wolno, rozwija się jednak na naszym terenie, obejmując swym zasięgiem coraz więcej kół. Dawno minęły czasy, gdy zespół złotowskiej Sparty, jako jedyny w okręgu, zdobywał mistrzostwo województwa bez walki, gdy musiał szukać przeciwników poza granicami województwa. Nie ulega kwestii, że jeszcze obecnie złotowianie mają zdecydowany prymat na lodowisku i najprawdopodobniej i w tym sezonie zdobędą tytuł mistrzowski. W różnych ośrodkach okręgu wyrastają jednak przeciwnicy. W Wałczu hokeiści wywalczyli już dla siebie spory kapitał zainteresowania. Sekcja tamtejszych Budowlanych ma szereg ofiarnych działaczy i zwolenników, przy pomocy których mogła sobie pozwolić na budowę własnego lodowiska i — nawet — na maleńką krytą trybunę. Buduje się lodowisko w Koszalinie, gdzie wielką inicjatywę wykazują działacze miejscowej Sparty. Groźny zespół posiada szczecinecki Darzbór. Tamtejsza sekcja, kierowana przez znanego piłkarza Żukowskiego „ostrzy sobie zęby" na dobre miejsce w rozgrywkach mistrzowskich. Zresztą już w ub. sezonie hokeiści Szczecinka mieli w nich wiele do powiedzenia, reprezentując zupełnie niezły poziom.

Powoli startuje hokej w Drawsku. Przy większej pomocy zrzeszenia, hokeistów drawskich, biorąc pod uwagę ich wielki zapał do tego sportu ten nie należy ani do tanich, ani łatwych do prowadzenia. Drogi sprzęt, kłopoty z lodowiskami i w dodatku kapryśna pogoda w naszym województwie, odstręczają koła od pracy w tej dziedzinie.

I chyba czas wyjaśnić sobie niektóre sprawy. Zgadzamy się, że sprzęt jest drogi, zgadzamy się z tym, że aura koszalińska jest b. zmienna. Działacze usprawiedliwiają swą niechęć do hokeja jednym i drugim.

Wydaje mi się, że nie w całym okręgu są jednakowe warunki atmosferyczne. Taki Złotów np. ma zupełnie znośne warunki. Wałcz i Szczecinek również. Podobna pogoda panuje w Człuchowie, Bytowie czy Miastku. W tych trzech ostatnich ośrodkach są więc warunki klimatyczne, ale... brak funduszy. Koła są tu na ogół biedne, bo... odległe od Koszalina. W Koszalinie natomiast, jeśli znajdują się fundusze, to... brak mrozów.

Jak temu zaradzić? Jasnym jest, że nie sprowadzimy mrozu do Koszalina. Hokeiści koszalińscy muszą liczyć się z ciągłymi zmianami temperatury i ponosić wszystkie konsekwencje z tym związane, a więc utrudnioną konserwację lodowiska, organizowanie spotkań zależnie od aktualnych warunków itp.

Wiele natomiast można zmienić w Człuchowie, Bytowie, Miastku i innych ośrodkach, gdzie mróz trzyma dłużej. Poprawa sytuacji zależy tu przede wszystkim od postawy zrzeszeń, od rad okręgowych. Jeśli te ostatnie potrafią zainteresować się potrzebami swych kół w tych miastach i otoczą je opieką, to w krótkim czasie możemy mieć dalsze sekcje, przed którymi otwarte są wielkie perspektywy rozwojowe.

Na tym jednak nie kończą się sprawy koszalińskiego hokeja. Jest ich dużo więcej.

Na pierwszy plan wysuwa się sprawa przeszkolonego aktywu. W tym sezonie WKKF zamierza zorganizować w Złotowie kurs dla sędziów hokeja na lodzie. Pełne wykorzystanie miejsc na kursie pozwoliłoby na wypełnienie luk w kadrze sędziowskiej. Pozostaje sprawa instruktorów i działaczy. Kurs instruktorski leży również w granicach możliwości naszego WKKF. Z działaczami natomiast nie jest tak łatwo. W ub. latach sprawami hokeja na lodzie zajmował się aktyw piłki nożnej. Sekcja pn. WKK w zimie stawała się sekcją hokeja na lodzie. Podkreślając z pełnym uznaniem ofiarność działaczy, którzy w ten sposób pracowali bez wytchnienia przez całe lata, trzeba jednak powiedzieć sobie otwarcie, że tego rodzaju „zastępstwa" nie przynoszą dobrych rezultatów.

WKKF musi dołożyć wszelkich starań, aby powołać do życia nową, samodzielną sekcję. Bo przecież sekcja pn. i w zimie ma wiele pracy, i — dla odmiany — sekcja hokeja na lodzie powinna pracować również w lecie. Dla dobra piłki nożnej i hokeja na lodzie jestem zdecydowanie za stworzeniem samodzielnej sekcji hl. Ciągłe korzystanie z usług ofiarnych działaczy piłkarstwa jest błędem. Gdyby o hokeju na lodzie pomyślano wcześniej, to niewątpliwie znaleźliby się ludzie, którzy chętnie poświęciliby się pracy na tym odcinku. Oczywiście teraz jest już za późno na kompletowanie sekcji i pomoc aktywu sekcji pn. jest konieczna. W ciągu sezonu trzeba jednak zabiegać o wyłonienie ludzi do sekcji hl. którzy w przyszłości poprowadzą hokej, zajmą się jego organizacją w terenie, będą badali możliwości jego rozwoju w poszczególnych ośrodkach województwa, dbali o szkolenie kadr sędziowskich i instruktorskich, koordynowali pracę w terenie i... dobijali się w zrzeszeniach o pełne poparcie „hokejowych ambicji".

L. FIGAS

Wielki kwartalny jarmark zakończony

Dużym powodzeniem cieszyło się stoisko z artykułami pochodzącymi z przeceny. W ciągu trwania jarmarku gospodynie poczyniły tu duże zakupy.

NA placu targowym w Koszalinie od 30 października do 6 listopada trwał wielki kwartalny jarmark dla mieszkańców wsi powiatu koszalińskiego. Jego organizatorem był PZGS. Celem jarmarku, który otwarty został w dogodnym dla rolników okresie było umożliwienie ludności wiejskiej dokonania zakupów na zimę. Liczne stoiska zaopatrzone były w bogaty asortyment odzieży damskiej, męskiej i dziecięcej. Dużym wyborem dysponowały także stoiska z wełną, bawełną i tkaninami lnianymi. Na jarmarku sprzedawano również szereg towarów atrakcyjnych. Niemałym powodzeniem u kupujących cieszył się sprzęt gospodarstwa domowego oraz niektóre maszyny i narzędzia rolnicze. Dokonano tu wiele transakcji. Największe zakupy dokonywane były w dni targowe.

Na jarmarku gospodarze mieli możność sprzedaży swoich płodów rolnych w specjalnych stoiskach. Uruchomiono na miejscu, czynną przez cały dzień, ludową gospodę z gorącymi daniami.

Zanim się coś kupi, trzeba rzecz dokładnie obejrzeć, bo pieniędzy w węzełku pozostało niewiele, a potrzeb jest przecież dużo.

Kobiety — ta z miednicą i druga z koszyczkiem — wa ciaka, ani kurtki chyba nie kupią, ale nie byłyby kobietami, aby będąc na targu nie zobaczyć wszystkiego, co jest do sprzedania. Przy stoisku z ubraniami i okryciami męskimi ruch był największy.

Tekst i zdjęcia: Cz. ORŁOWSKI

Komunikat OKFN nr 4

Obwodowy Komitet Frontu Narodowego nr 4 w Koszalinie zawiadamia, że w każdy poniedziałek w godzinach od 17 do 19 w budynku WZSP przy ul. Zwycięstwa — członkowie komitetu przyjmować będą skargi i zażalenia mieszkańców tego obwodu.

O trzepaku po raz drugi

Ponieważ o wspomnianym w tytule trzepaku pisaliśmy półtora miesiąca temu — dla przypomnienia parę zdań. Lokatorzy bloku mieszkalnego przy ul. Matejki 13/15 od roku dobijają się w MZBM-ie o postawienie w ich podwórzu zwykłego trzepaka i kilku palików do przeciągania sznurów. W felietonie na ten temat zwróciliśmy ponadto uwagę na fakt, że zamieszkujący w tym bloku kierownik techniczny MZBM tow. Łukaszewicz wybudował sobie w międzyczasie ładnych rozmiarów szopę drewnianą (mimo, że posiada piwnicę), że postawił z niewiadomego pochodzenia budulca przepierzenie na strychu, że jedynie w jego mieszkaniu założono w kuchni podłogę z desek, podczas gdy u innych lokatorów jest posadzka kamienna.. Na zakończenie postulowaliśmy, aby sprawą tą zainteresowało się Prezydium MRN, w efekcie czego lokatorzy bloku mieszkalnego przy ul. Matejki 13/15 otrzymaliby upragniony trzepak i paliki, a w MZBM wzmogłaby się kontrola nad pracą i rozdziałem materiałów budowlanych.

Jak już pisaliśmy na wstępie, od opublikowania felietonu, minęło półtora miesiąca, a wyjaśnienia z MZBM jak również z Prezydium MRN nie otrzymaliśmy. Także trzepaka i palików nie postawiono. Rozmawialiśmy wprawdzie niedawno telefonicznie z dyrektorem MZBM tow. Maciejewskim, na ten temat. Powiadomił on nas wówczas, że pretensje o szopę, przepierzenie i podłogę w kuchni są według jego zdania, nieuzasadnione. Argumentów za wiele wprawdzie nie stawiał, ale z tonu rozmowy domyśleć się było można, że nie mamy co „strzępić" sobie pióra, bo MZBM uważa inaczej. Ot np. tow. Maciejewski stwierdził, że przepierzenie na strychu zrobiono tow. Łukaszewiczowi, ponieważ ma on meble na trzy pokoje, a na Matejki otrzymał jedynie dwa pokoje. Tego rodzaju wyjaśnienia nie można przyjąć. To już nie jest argumentacja a zwykłe kpiny.

Sprawa trzepaka, palików i tow. Łukaszewicza jest więc nadal otwarta. Tym razem na szybkie jej załatwienie oczekujemy nie tylko od MZBM i Prezydium MRN, ale i od WZBM.

kao

Nikt nic nie wie czyli nowy spis telefonów

Niedawno ukazał się nowy spis telefonów. Rozpoczęły się nowe kłopoty „telefoniczne". Po pierwsze: w spisie mylnie podane są numery telefonów, po drugie: poprzekręcano nazwiska, a po trzecie: spis dosłownie roi się od błędów. W związku z tym korzystający z połączeń telefonicznych, narażeni są na wiele przykrych niespodzianek.

Może się np. zdarzyć, że dzwoni ktoś do szpitala, a otrzyma połączenie z rakarnią w Niekłonicach, albo np. jakiś młodzian pragnie umówić się z sympatią do kina dzwoni do niej i.. trafia akurat na innego abonenta, który robi swojej żonie piekielną awanturę.

W tej chwili za późno już jest na przeprowadzenie korektu spisu. Natomiast można i trzeba przy układaniu spisu na przyszły rok, staranniej przeprowadzić jego korektę i sprawdzić dokładnie numery telefonów.

(ka)

Co? Gdzie? Kiedy?

WAŻNIEJSZE TELEFONY I ADRESY

Pogotowie Ratunkowe tel. 09.

Straż pożarna — tel. centrali 523, tel. alarmowy — 08.

Pogotowie milicyjne — telefon 07.

Szpital Miejski, ul. Falata 3/5, tel. 22 15, ul. Curie-Skłodowskiej — tel. 26-00.

Kino

„Nowa Huta" — Nocne spotkania.
Seanse o godz. 16.00, 18.00, 20.00.
WDK — Krwawa droga.
Seanse o godz. 17.30, 19.30.
„Młoda Gwardia" — nieczynne.
Kino MPRB (ul. B. Bieruta) — nieczynne.

Radio

PROGRAM I

na dzień 12 bm. (poniedziałek)
Program dnia: 5.25, 11.50, 17.00.
Wiadomości: 5.04, 6.00, 6.30, 7.00, 7.30, 8.00, 12.04, 15.00, 19.00, 21.00, 23.00.

8.15 Mozaika muz. 8.35 Muzyka i aktualności. 12.10 Aud. aktualna. 12.20 „Na swojską nutę". 12.50 „Uczmy się recytować" — aud. dla dzieci. 13.15 Koncert ork. rozgł. PR. 14.00 „Uczmy się śpiewać" — aud. dla kl. III i IV. 14.20 Pieśni komp. polskich. 14.35 Walce Jana Straussa. 15.10 Studenci PWSM we Wrocławiu przed mikrofonem. 16.00 Z życia Związku Radzieckiego. 16.30 Muz. tan. 17.05 Aud. dla rodziców. 17.20 Koncert orkiestry PR pod dyr. S. Rachonia. 18.00 Aud. literacka. 18.20 Radiowy poradnik językowy. 18.30 Koncert słynnych solistów radzieckich. 19.05 Aud. poetycka. 19.35 Muz. rozr. 20.02 Giuseppe Verdi: „Bal maskowy" — opera. 22.50 Melodie na dobrą noc.

PROGRAM II

Na fali 367 m.

na dzień 12 bm. (poniedziałek)
Program dnia 5.25, 15.05.
Wiad.: 5.04, 6.00, 6.30, 7.00, 7.30, 8.00, 8.30, 12.04, 16.00, 20.00, 23.50.

5.10 Polskie zespoły rozr. 5.30 Rozmaitości rolnicze. 5.50 Gimn. 6.10 Marsze i polki. 6.25 Kalendarz radiowy. 6.36 Gra ork. Kostelanetza. 6.51 Gimn. 7.10 Piosenki. 7.36 Muz. rozr. 8.00 Przegląd prasy. 8.36 Haydn: symfonia es-dur „Merkury". 9.00 „O Janku wędrowniczku" — aud. dla klas I i II. 9.20 Koncert. 10.00 „Katarzyna" — pow. Borysa Zubawina. 10.20 Koncert kameralny. 11.00 Z życia Związku Radzieckiego. 11.30 L. Cherubini: symfonia d-dur. 12.10 Aud. aktualna. 15.10 Radziecka muz. lud. 15.30 „Co i jak zmajstrujemy" — słuch. dla dzieci. 16.05 Gra zespół Wasiaka. 16.30 Utwory na harfę. 16.50 Felieton na tematy międzynarodowe. 17.00 Z melodią i piosenką przez świat. 17.40 Na warszawskiej fali. 18.00 Koncert. 18.30 Muzyka i aktualności. 18.55 Koncert krakowskiego chóru PR. 19.15 Utwory skrzypcowe. 19.35 Aud. literacka. 20.23 Kronika sportowa. 20.35 Duet fortepianowy Rawicza i Landauera. 20.45 Aud. dla wsi. 21.00 Muz. tan. 22.00 Dyskusja przed mikrofonem. 22.40 Koncert wieczorny.

Prezydium MRN przyjmuje skargi i zażalenia codziennie

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Koszalinie zmieniło terminy przyjmowania przez członków Prezydium skarg i zażaleń. Obecnie mieszkańcy będą mogli zgłaszać się ze swoimi skargami we wszystkie dni tygodnia w godzinach od 8 do 15.

I tak: w poniedziałki przyjmuje skargi i zażalenia A. Waberska — sekretarz Prezydium, we wtorki T. Ciupek, — członek Prezydium, w środy J. Proch — z-ca przewodniczącego Prezydium, w czwartki W. Polański i H. Środka, w piątki L. Wiaderny, w soboty E. Gryz — przewodniczący Prezydium oraz A. Stefańczak — członek Prezydium.

Ponadto we wszystkich wydziałach Prezydium MRN wprowadzono książki życzeń i zażaleń.

Ziemniaki się psują

Przed kilkoma dniami kierownik internatu Zasadniczej Szkoły Mechanizacji Rolnictwa w Koszalinie powiadomił nas, że stołówka internatu zakupiła w PSS ponad 35 ton ziemniaków, które ulegają psuciu. Mimo kilkakrotnych reklamacji PSS nie daje odpowiedzi, co robić z ziemniakami. Czy można dopuścić do tego, aby ziemniaki uległy zgniciu i nie nadawały się do użytku w ogóle? Byłoby to umyślnym marnotrawstwem. Ziemniaki te nadają się jeszcze dla celów przemysłowych lub na paszę.

Kierownictwo PSS powinno zająć się tą sprawą. Jeżeli dostarczyło chore ziemniaki, obowiązane jest uwzględnić reklamację i dokonać wymiany.

Z listów do Redakcji

Oj, zimno!

Budynek administracji Koszalińskich Zakładów Roszarniczych do dnia dzisiejszego jeszcze nie jest opalany, ponieważ nie naprawiono dotąd centralnego ogrzewania. Pracownicy siedzą więc w płaszczach, czapkach itd., gdyż temperatura wynosi 8 stopni C.

Może notatka w „Głosie" „pomoże" działowi administracyjno-gospodarczemu w doprowadzeniu do porządku centralnego ogrzewania. Jak dotąd bowiem nasze prośby nie skutkują.

M. Pich
czytelnik

PZZ na rzecz skarbu państwa

Pracownicy pionu technicznego Koszalińskich Okręgowych Zakładów Zbożowych w Koszalinie przy ul. Młyńskiej 37 przekazali na rzecz skarbu państwa swe obligacje NPRSP na łączną sumę 975 złotych.

DYREKCJA PHD »JUBILER«

podaje do wiadomości P. T. Klientów, że sklep
PHD »Jubiler« Koszalin, ul. Świerczewskiego 19
sklep nr 1
PHD »Jubiler« Szczecin, Al. Wojska Polskiego 13
przyjmuje każdego dnia
do cechowania znakami Urzędu Probierczego
używane wyroby ze złota, srebra i platyny
Wszelkich informacji udziela kierownik sklepu

K-577-1

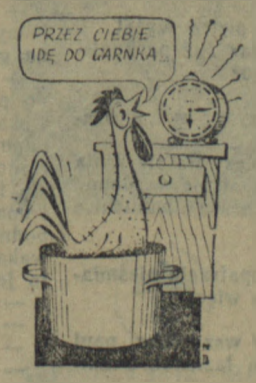

BUDZIKI
radzieckie — niemieckie — krajowe
oraz bogaty asortyment
importowanych zegarków na rękę
poleca **Jubiler**

w sklepach:
Koszalin, ulica Świerczewskiego nr 19
nr 1 Szczecin, Al. Wojska Polskiego nr 13
nr 2 Szczecin, Al. Wojska Polskiego nr 51
nr 3 Szczecin, ulica [illegible]ska nr 81

K-576-1

Zawiadamia się, że z dniem 21. X. 1956 roku zostały połączone Gminna Spółdzielnia Kawcze, Waldowo i Kolki z Gminną Spółdzielnią „Samopomoc Chłopska" w Miastku. Wszelkie rozliczenia finansowe i sprawy gospodarcze dot. w/w GS-ów prosimy kierować na adres: Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska" w Miastku. Ponadto anuluje się wszystkie pieczątki byłych GS-ów.

K—574-1

KALENDARZ ROBOTNICZY
NA ROK 1957
zawiera:
— artykuły o aktualnych wydarzeniach politycznych,
— wspomnienia o najwybitniejszych przywódcach KPP,
— informacje z różnych dziedzin życia politycznego i gospodarczego kraju i świata,
— artykuł o sprawach wsi,
— ciekawe wiadomości z dziedziny nauki i techniki,
— fragmenty literatury pięknej,
— rady praktyczne,
— humor i satyrę,
— liczne ilustracje i barwne reprodukcje dzieł malarstwa obcego i polskiego oraz grafiki,
— konkurs jubileuszowy.

KALENDARZ ROBOTNICZY NA R. 1957 dzięki swej bogatej i urozmaiconej treści stanowi cenną pomoc dla wszystkich ludzi pracy.

Cena 6 zł

Przedpłaty przyjmują kolporterzy zakładowi i delegatury „Ruchu"

do dnia 30 listopada br.

K—578-1

„Głos Koszaliński" Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robot[illegible] Kolegium w składzie: Ignacy Wirski (Red. Nacz.), Andrzej Czechowicz (z-ca Nacz. Red.), Marian Rebelka (sekr. [illegible]), Lesław Gnot, Jerzy Lesiak. Redakcja — Koszalin, ul. Alfreda Lampe [illegible]. Telefony: centrala 434. Sekretariat Redakcji [illegible]35. Redaktor Naczelny — 714. Oddział w Słupsku, ul. Niedziałkowskiego [illegible] tel. 51-95. Oddział w Szczecinku, Plac Wolności (gmach Prez. MRN) tel. 604. Administracja: Koszalin, ul. Alfreda Lampe 20, II p. tel. 38-88, 22-91. Ogłoszenia — Biuro Ogłoszeń RSW „Prasa", Koszalin, ul. Alfreda Lampe 20, tel. 774. Wpłaty na prenumeratę pocztową przyjmują urzędy pocztowe i listonosze. Tłoczono: KZG w Koszalinie. Pap. gazet. 50 g. VII kl. C-7-4665. Nr zam. 270.

Poszukiwanie starego portu

Ostatnio archeologowie w Szczecinie postanowili przeprowadzić badania w miejscu, w którym wg wszelkiego prawdopodobieństwa przed dziesięcioma wiekami znajdował się port szczeciński. Odnalezienie starego słowiańskiego portu miałoby wielkie znaczenie dla wzbogacenia wiadomości o dawnym Szczecinie.

Mierzyć - to znaczy wiedzieć

SŁOWA te napisał wielki fizyk angielski, lord Kelvin. Ilustrację ich stanowi wystawa „Człowiek mierzy świat", zorganizowana przez UNESCO. Wersję polską wystawy opracowało Towarzystwo Wiedzy Powszechnej.

„Człowiek mierzy świat" jest czwartą objazdową wystawą naukową UNESCO. Pierwsza była poświęcona astronomii i fizyce, druga — poznawaniu świata za pomocą naszych zmysłów, a trzecia — nowym tworzywom plastycznym i niektórym stopom metali. Goszcząca obecnie u nas wystawa obejmuje zakres techniki i przyrządów naukowych, używanych do pomiarów długości i odległości od najmniejszej do największej skali.

Punktem wyjścia wszelkich pomiarów jest „skala ludzka" — tj. wielkości i odległości widzialne gołym okiem. Od skali widzenia ludzkiego prowadzą dwie drogi: jedna ku coraz mniejszym, druga ku coraz większym wielkościom i odległościom. Do mierzenia ich nie wystarcza już wzrok. Ażeby zmierzyć dwa końcowe punkty, stanowiące granicę naszej współczesnej wiedzy, tj. wielkości elementarnej cząstki jądra atomowego i odległości mgławic kosmicznych, potrzeba przyrządów pomiarowych.

Te właśnie przyrządy znane szerokiej publiczności jedynie z opisów i fotografii ukazuje wystawa. Widzimy więc przyrządy do mierzenia drobnoustrojów w skali mikronu — tj. milionowej części metra; przyrządy do pomiaru wirusów i wielkich drobin w skali milimikrona, czyli manometra, tj. miliardowej części metra; przyrządy do mierzenia jeszczcze mniejszych wielkości i odległości, w skali atomowej i w skali wnętrza atomu; widzimy też przyrządy do mierzenia takich wielkości, jak odległość w skali układu słonecznego, odległości międzygwiezdne i międzygalaktyczne.

Wystawa nie jest łatwa dla osób nieobeznanych z zagadnieniami fizyki. Zwiedzanie jej i zrozumienie ułatwia ją napisy i objaśnienia przy poszczególnych eksponatach, starannie naukowo opracowany katalog wystawy oraz pracownicy Głównego Urzędu Miar i Wag, demonstrujący działanie i wyjaśniający znaczenie naukowe poszczególnych eksponatów.

Tak więc laik może, niczym uczony w laboratorium, obserwować funkcjonowanie mikroskopu optycznego i interferencyjnego czy też elektronowego, pozwalającego na obserwację wirusów; może oglądać licznik Geigera, o którym tak często wspomina się w pracach naukowych, a który pozwala na wykrywanie promieniotwórczości. Może wreszcie na własne oczy obserwować działanie radaru, na którego ekranie można ujrzeć położenie, kierunek i odległość samolotu, którego model, poruszany przy pomocy elektryczności, znajduje się na sali.

Ostatnia część wystawy pokazuje, że uczeni potrafili poza skalą długości ustalić również skalę czasu, masy, siły, ciśnienia, energii, temperatury, napięć elektrycznych itp. stanowiących podstawę naszej wiedzy o świecie. Znajomość ich jest warunkiem dokładniejszego opanowania wiedzy fizycznej i chemicznej oraz wyznacza kierunki rozwoju współczesnej techniki i przemysłu. Kluczem zaś do tych wszystkich pomiarów jest pomiar długości, o którym mówi wystawa.

ACZ

Świat w obiektywie

Nowa gwiazda de Sici

Słynny włoski reżyser filmowy Vittorio de Sica w wyborze aktorek do swych filmów kieruje się maksymą: „Niech pani pokaże, co pani ma, a co pani potrafi — zobaczymy później". Dzięki temu młoda Angielka, Cynthia Cooper zrobiła błyskawiczną karierę filmową. Bo też patrząc na jej zdjęcie, każdy przyzna, że wstępny egzamin musiał wypaść celująco.

Cynthia grać będzie w najnowszym filmie de Sici, zatytułowanym: „Przygoda w Monte Carlo", obok słynnej Marleny Dietrich i Arthura O'Connela.

Wielka ryba z wieloryba

Waga wieloryba gatunku wała odpowiada wadze 36 słoni lub wadze 2 500 ludzi. Długość natomiast dochodzi do 30 m. Sam szkielet waży 22 tony, mięso 50 ton, tran 25 ton, ciężar języka przekracza 3 tony, a serca 700 kg. Wieloryb ten posiada około 8 ton krwi.

A oto kilka danych świadczących o olbrzymim znaczeniu odłowów wielorybów. Trudno sobie wyobrazić lecznictwo bez tranu mającego olbrzymie znaczenie odżywcze. W rolnictwie znajduje zastosowanie kostna mączka nawozowa. Otrzymuje się również tłuszcz, oleje, mięso, skóry, fiszbiny, perfumy, krem kosmetyczny itd.

Największym skupiskiem wielorybów jest rejon wód arktycznych. Wyławia się tu rocznie 30 tys. sztuk. Polowaniem na wieloryby trudnią się przede wszystkim ZSRR, Anglia, Norwegia, USA.

Skoda 440 z karoserią z plastyku

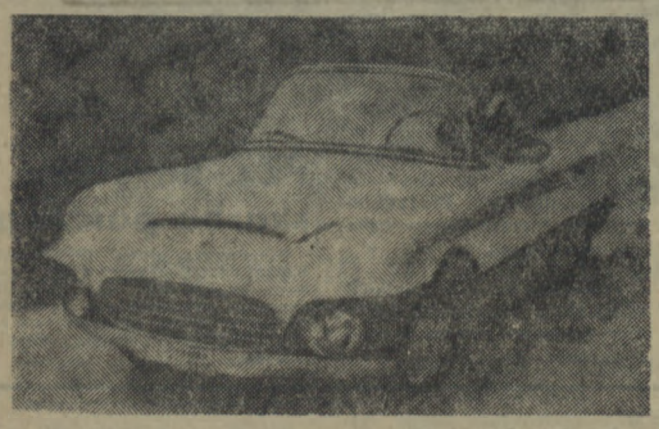

Jest to dwumiejscowy kabriolet z panoramiczną przednią szybą, o pięknie rozwiązanej linii nadwozia. Nadwozie to (karoseria), jest wykonane całkowicie z żywic poliestrowych wzmocnionych płótnem szklanym, tzw. politeksem. Cała karoseria waży 65 kg, dzięki czemu wóz zamiast 950 kg (ciężar z karoserią metalową) waży 825 kg. Również z plastyku wykonana jest podnośna buda z szybami z pleksiglasu.

Pytania: „Kiedy się to zacznie produkować i ile to będzie kosztować?" są nieco przedwczesne. Skoda 440 z plastykową karoserią nie jest prototypem do seryjnej produkcji, lecz eksperymentalnym. Cena zastosowanych w nim mas plastycznych jest jeszcze wysoka i chociaż model znalazłby chętnych odbiorców i w kraju i za granicą nawet przy wysokiej cenie, na razie nie planuje się produkcji nawet w małych seriach, gdyż nowa karoseria politeksowa jest jeszcze za mało wypróbowana. Dlatego próbny prototyp bierze udział w licznych zawodach i próbnych jazdach, by zebrać jak najwięcej doświadczeń. Zdobyto już np. doświadczenia co do łatwości naprawy uszkodzeń karoserii. W czasie jednej z jazd wskutek defektu opony uszkodzono przód karoserii. Uszkodzenie naprawił jeden pracownik w ciągu 3 godzin i po 12 godzinach po wygładzeniu i polakierowaniu, na karoserii nie znać było najmniejszego śladu uszkodzenia.

(Wg „Svet Motoru"—opr. jap.)

Mirelle Granelli

Młoda, dobrze zapowiadająca się aktorka włoska Mirelle Granelli jest również tancerką i występuje w filmie włoskim. Wkrótce ukaże się na ekranach Francji w nowym filmie reżyserii Ryszarda Frede.

Spróbuj przeczytać

KLOWN

Nieodłącznym elementem sztuki cyrkowej a właściwie przedstawień cyrkowych stały się popisy klownów. Wszyscy ich znają. Nogawki u spodni nierówne, buty stumilowe z nosami zadartymi do góry (jak że idzie na rękę dziś klownom nasz przemysł odzieżowy), nos czerwony, kapelusz, często laska — oto strój komika. Każdy jego ruch wywołuje na widowni salwy śmiechu.

Skąd pochodzi postać komika cyrkowego? Warto nad tym się zatrzymać.

Okazuje się, że postać klowna pochodzi z Anglii. Po raz pierwszy znajdujemy o nim wzmiankę w książce wydanej w Paryżu w roku 1816. Mowa tam o niejakim panu Claune, pochodzenia angielskiego, komiku jeżdżącym na koniu. Parę lat później przybywa do Paryża szereg innych komików angielskich, którzy występują w Cyrku Olimpijskim. M. in. rodzina akrobatów nazwiskiem Laurent, z której Filip Klemens wyróżniał się ćwiczeniami „w zręczności i przytomności umysłu".

Powstające na kontynencie cyrki angażują wyłącznie w tym okresie komików angielskich.

Niebawem jako przeciwstawienie klownowi angielskiemu pojawia się klown francuski nazwany nie wiadomo dlaczego „Augustem".

„August" jest ubrany po miejsku, raczej źle. Jest głupiaskiem i ofiarą, z której się drwi. Godzi się on na wszystko, zawsze otrzymuje ciosy, wszyscy nim pomiatają, oszukują go. Jest stworzony na partnera dla drugiego klowna, który się na nim „wyżywa". Od tego czasu pary klownów pojawiają się coraz częściej. Przed pierwszą wojną światową powstaje francuska szkoła komików cyrkowych, która współzawodniczy ze szkołą angielską. Charakterystyczną jej cechą jest pantonima akrobacje, jeździectwo, skoki.

Tydzień w SPORCIE

DOBRZE NAM TAK...

MOGĄ sobie śmiało powiedzieć koszykarze białogardzkiej Iskry z kierownictwem sekcji na czele. Mają bowiem wszelkie prawa ku temu, aby mieć pretensje do... siebie.

Pisaliśmy o Starcie koszalińskim, o jego porażce w rozgrywkach III ligi. Wspomnieliśmy, że dokonana przed meczem przebudowa tablic odbiła się ujemnie na celności strzałów koszalinian. Białogard miał dwa tygodnie czasu na uzupełnienie braków w sali. Koszalińska nauka poszła jednak w las. „Przeróbkę" zakończono w... sobotę. Historia powtórzyła się i w niedzielę. Kolejarz poniósł pierwszą porażkę.

Na pewno nie tylko z powodu przesuniętych tablic. To nie ulega kwestii. Tym niemniej musi dziwić postępowanie w myśl zasady: dobrze babci, że mi nogi marzną...

SZUKAJCIE, A ZNAJDZIECIE

SPORO było kłopotów z pucharowymi rozgrywkami siatkarzy i siatkarek. Najpierw, nie było w sekcji chętnych do pracy, potem zabrakło drużyn na starcie. Ostatecznie skompletowano jednak 17 zespołów.

Obawiam się, że po zakończeniu zawodów pucharowych, siatkarze znowu będą musieli czekać długo na następną imprezę. Gorąco popieramy więc starania sekcji o rozpoczęcie rozgrywek mistrzowskich w klasach. I to jak najwcześniej. Trzeba utrzymać „odnalezione" drużyny. Siatkówka była kiedyś popularna u nas. Warto chyba pomyśleć też o powiatowych grupach klasy C, o juniorach...

SOS!

PODOBNO siedem dni trwało tworzenie świata. Możliwe. Można nawet zanotować ten rekord szybkościowego budownictwa. Przy okazji warto jednak spojrzeć i na drugą stronę medalu: na partactwo.

Czasy, kiedy Adam miał uganiać po raju, minęły dawno. Żyjemy na tzw. łez padole i chyba tylko tym można wytłumaczyć fakt, że dotychczas toleruje się skandaliczny remont... białogardzkich basenów.

Trwa to już ładnych parę lat i... kosztowało już ładnych kilkadziesiąt tysięcy. Mimo wszystko, remont nie został ukończony. Niezabezpieczone baseny wołają wielkim głosem: SOS!

Oczywiście pod adresem WZBW Białogard. To przedsiębiorstwo odgrywa równie wielką, jak niechlubną rolę w całej „basenowej historii".

SZYBKI START

MOŻNA śmiało powiedzieć, że ping-pongiści ruszyli z niskiego startu. Błyskawicznie nabrali oddechu i z miejsca zabrali się do dzieła. W całym województwie w ciągu krótkiego okresu czasu rozegrano wiele ciekawych imprez.

Sekcja tenisa stołowego WKKF w Koszalinie ma piękne pole do popisu, aby utrzymać żywe tempo pracy w kołach i powiatach. Czekamy więc na imprezy o znaczeniu ogólnowojewódzkim oraz na... pierwsze zawody międzywojewódzkie.

REKORDZIŚCI

DZIWIĄ się ludziska, że tabelki rozgrywek są niekompletne, że sekcja PN WKKF nie weryfikuje na bieżąco wszystkich spotkań. Jak tu jednak dogodzić kibicom kiedy sędziowie piłkarscy z lubością trzymają protokóły ze spotkań nie tygodniami, a miesiącami nawet. Obawiam się, czy nasi arbitrzy nie prowadzą między sobą cichego współzawodnictwa o to, który dłużej przetrzyma dokument z meczu.

Jeśli takie współzawodnictwo istnieje, to chciałbym przedstawić dwóch kandydatów do pierwszeństwa. Ob. Harmak nie przysłał jeszcze do sekcji protokółu z meczu, który odbył się 20 maja br., a ob. Klimas — z 24 czerwca br.

WENUS z BRAZI

PIOTR GUZY

(18)

Co się dalej stało, trudno mi powiedzieć, sam tego nie rozumiem. W pewnej chwili posłyszeliśmy jakiś stukot, jakby się ktoś przewrócił. Poprosiłem żonę, aby sprawdziła, co się stało. W kilka sekund później usłyszeliśmy jej krzyk. Od razu przyszło nam na myśl, że stało się coś złego. Wybiegliśmy do hallu. Drzwi do pokoju Nowaka stały otworem, moja żona stała przed nimi, a w środku na podłodze leżał Nowak, obok niego zaś klęczał... — Rumowicz zawahał się, widać ciężko było mu ukazywać szwagra w nieprzyjemnej dla niego sytuacji — klęczał pan Korczewski. To właściwie byłoby wszystko. Wróciliśmy wszyscy tutaj, a pan Radziejewski zatelefonował po milicję.

Skończył. Strząsnął popiół z papierosa do popielniczki: — Tak — dodał — to właściwie byłoby wszystko.

— Kto to był ten nieznajomy, który przyszedł wieczorem do Nowaka? — zapytał kapitan Cypryn. Nikt nie odpowiedział. — Zupełnie państwu nieznana osoba, co? A o której godzinie przyszedł ów nieznany Iks?

Radziejewski powiedział: — Była wtedy za piętnaście minut dziesiąta. Tak się akurat złożyło, że spojrzałem na zegarek.

— Aha. Czy wszyscy w momencie, kiedy odkryto śmierć Nowaka, byli tutaj, w tym lub w drugim pokoju? Czy nikt przez ten czas nie wychodził?

— Ja byłam u pani Smolewskiej — odparła Irena.

— Kto to jest?

— Sąsiadka, mieszka piętro wyżej.

— I kiedy pani wróciła? Już po znalezieniu Nowaka nieżywego?

— Tttak.

— Aha. Poza tym wszyscy byli w mieszkaniu?

— Nie. Mój mąż — odezwała się Ziuta Mirska — był wtedy u siebie w domu. Mieszkamy niedaleko, dwie kamienice dalej.

— A kiedy wrócił?

Ziuta zawahała się, popatrzała nieśmiało na Sebastiana: — Nie wiem.

— Jak to?

— Kiedy już było po wszystkim, pani Rumowiczowa poszła do łazienki, znalazła tam mojego męża.

— W łazience?

— Tak.

— Pani wybaczy, że zadam to pytanie. Co mąż robił w łazience?

— Spał. Przedtem wypił trochę za dużo i zmogło go.

— Czy jeszcze kto był poza mieszkaniem?

Rumowicz odpowiedział: — Nie, reszta bawiła w tym pokoju lub obok. Nikt nie wychodził.

Porucznik Grunwald przestał notować, stuknął kilka razy ołówkiem w blat stolika: — A pan Korczewski? Może pan opowie, jak to się stało, że pan się znalazł w pokoju Nowaka?

Korczewski powiódł rozpalonym wzrokiem po obecnych, dotknął palcami ręki żony: — Mnie trudno o tym mówić. Ja wiem, że panowie mnie podejrzewają.

Porucznik Grunwald rzucił: — Niech się pan pocieszy, że na razie nikt z obecnych tutaj osób nie jest wyłączony spod podejrzeń.

— Tak, ale przeciwko mnie świadczą pewne fakty. Zresztą, panowie sami osądzą, co moje wyjaśnienie warte. Otóż w czasie, kiedy pan Nowak przebywał ze swoim gościem u siebie w pokoju, byliśmy razem z żoną w kuchni.

— Zaraz, przecież przed chwilą słyszeliśmy, że pani Korczewska była u sąsiadki na górze.

— Tak, ale to potem. Jak żona wyszła do pani Smolewskiej, zaszedłem do Nowaka. Zapukałem, ale ponieważ nikt nie odpowiadał, pchnąłem zwyczajnie drzwi i znalazłem się w środku. Nie wiem, jak się to stało, że się potknąłem o krzesło i upadłem na podłogę. Dość, że zanim się podniosłem, zobaczyłem obok siebie Nowaka. W tej sytuacji zastała mnie siostra, to jest pani Rumowiczowa. To wszystko.

— Nowak już nie żył?

— Wydawało mi się, że nie.

— Dotykał go pan?

— Nie.

— Aha. Czy kto z państwa zna jakieś powody, dla których Nowaka zabito?

Nikt się nie odezwał. Kapitan spokojnie patrzał na Korczewskiego, zauważył jego krótkie spojrzenie rzucone na żonę, bezdźwięczny ruch wpółotwartych warg. — Czy ktokolwiek widział owego nieznajomego, gdy opuszczał mieszkanie? — zapytał znowu porucznik Grunwald.

I znowu nie doczekał się odpowiedzi. Rumowicz wyjaśnił: — Byliśmy tak tutaj zajęci, że nikt nie zwracał na niego uwagi.

(C. d. n.)